

ORANTKA



ISSN 1730-9816

B A R C I C K A

Biuletyn parafii pw. NMPW w Barcicach, nr 64, Listopad 2014



Wieczne odpoczywanie
Racz dać, Panie,
Wszystkim, którzy umarli
śmierci¹ sprawiedliwi¹.

Jest jesień.
Powiew jak ulepieć b³i dzi pośród grobów.
Bije godzina spełnionych obietnic.
Na uciekające lewy zwizd³a chryzantema,
Któr¹ d³oń nieuwaga zgubi³a w pośpiechu.

/Roman Brandstaetter/

Tydzień z misjonarzem

Tegoroczny tydzień misyjny tradycyjnie rozpoczynający się w przedostatnią niedzielę października w naszej parafii rozpoczął się prawdziwie w duchu misji afrykańskich. A to za sprawą obecności wśród nas Księdza Andrzeja Tokarczyka ze Zgromadzenia Księżów Marianów, który od 14 lat pracuje na misjach w Rwandzie. Właśnie w niedzielę misyjną Ks. Andrzej głosił kazania na wszystkich Mszach Św. w naszym kościele i opowiadał o swojej pracy i o tym w jaki sposób Afrykańczycy świadczą o Chrystusie swoim życiem i czego moglibyśmy się nauczyć od Rwandyjczyków.

Dzięki zaangażowaniu Pani Anny Leśniary i Pani Bożeny Kozieńskiej podczas Mszy św. o godz. 10³⁰ dzieci w barwnych strojach reprezentowały wszystkie kontynenty świata w procesji z darami.

Niech bǳie pochwalony Jezus Chrystus!

Pragnǳ wyrazić wdziǳcznoǳ Ksiǳdu Proboszczowi Andrzejowi za serdeczne przyjǳcie mnie w parafii i moǳliwoǳ podzielenia siǳ z Wami moimi doǳwiadczeniami misyjnymi. W ten sposǳb kontynuujǳ to, co rozpoczǳliǳmy kiedyǳ z Ks. Praǳatem Stanisǳawem, poprzednim Proboszczem. Spotkanie z Wami, moimi Rodakami napawa mnie zawsze wielkǳ radoǳciǳ, dlatego proszǳ naszǳ Barcickǳ Paniǳ Wniebowziǳtǳ, aby otaczaǳa Was swojǳ opiekǳ.

Tym razem przyjechaǳem na krótko, gǳównie po to, aby wraz z mojǳ rodzinǳ uǳwiǳtowaǳ zǳoty jubileusz naszych Rodzicǳów, czyli piǳǳdziesiǳciolecie zawarcia zwiǳzku maǳaǳeǳskiego. Rodzicom zawdziǳczamy nie tylko aǳcie, ale rǳwnieǳ to kim jesteǳmy, jakimi jesteǳmy ludǳmi. Osobiǳcie zawdziǳczam moim rodzicom bardzo wiele, gdyǳ nie byǳbym zakonnikiem, kapǳanem, misjonarzem, gdyby nie ich wiara i wiǳadectwo ich aǳcia. Jestem im za to wszystko bardzo wdziǳczny.

Dzisiaj w Koǳiele przeǳywamy Niedziǳlǳ Misyjnyǳ, ktǳora przypomina nam, aǳ Koǳiǳ z swojej natury jest misyjny. Byǳ chrzeǳcijaninem to znaczy ukazywaǳ innym swoim aǳciem Tego, ktǳory nas stworzyǳ i Ktǳory nas zbawiǳ. Jan powiedziaǳ, aǳ Bǳg jest Miǳoǳiǳ. Bǳg ukazuje nam siebie, jako kochajǳcy ojciec. Byǳ obrazem Boga znaczy kochaǳ. Miǳoǳ jest charyzmatem czǳowieka. Czǳowiek, ktǳory nie kocha przestaje byǳ czǳowiekiem. Kochajǳc czǳowieka, realizujemy niejako powǳanie misyjne. Najpierw tam gdzie aǳjemy: w naszych rodzinach, w szkoǳach, w zakǳadach pracy, a takǳetam gdzie Pan Bǳg nas posyǳa z racji naszego szczegǳólnego powǳania. Nie moǳemy zachowaǳ Pana Boga jedynie dla siebie, On jest dla kaǳdego czǳowieka. Jeǳli Go poznaǳem, jeǳli Go doǳwiadczyǳem w swoim aǳciu, to muszǳ siǳ Nim dzieliǳ z innymi. Jeǳli ktǳoǳ siǳ nie dzieli Panem Bogiem, ten tak naprawdǳ Go nie zna. Dlatego pozwǳlcie, aǳ powiem Wam w jaki sposǳb Rwandyjczycy, wǳród ktǳorych pracujǳ, wiǳadczǳ o Bogu, w jaki sposǳb sǳ misjonarzami we wǳasnym kraju. Rwanda to kraj tysiǳca wzgǳrǳ, tysiǳca problemǳów, ale i tysiǳca rozwiǳzań, jak mǳwiǳ Jan Paweǳ II. Jest to kraj, ktǳory doǳwiadczyǳ jednego z najwiǳkszych ludobǳjstw w historii ludzkoǳci. Trzeba zaznaczyǳ, aǳ Rwanda to kraj bardzo religijny i Maryjny, jak Polska. Oni majǳ swoje sanktuarium Maryjne w Kibeho, do ktǳorego przybywajǳ pielgrzymki z caǳego kraju. Organizowane sǳ do tego sanktuarium pielgrzymki z wszystkich parafii i



diecezji. Kaǳda diecezja ma swojǳ niedzielǳ w ciǳgu roku. Z parafii, w ktǳorej pracujǳ ludzie pielgrzymujǳ pieszo 4 dni do Kibeho. 2 lutego kaǳdego roku majǳ swojǳ dzieǳ osoby zakonne i ksiǳza. Diecezja, w ktǳorej pracujǳ, ma rǳwnieǳ swoje sanktuarium powǳiǳzone Matce Boǳej Fatimy. Rǳwnieǳi do tego sanktuarium pielgrzymuje bardzo duǳo ludzi. W tym sanktuarium jest caǳodzienna adoracja Najwiǳzszego Sakramentu i tam odbywajǳ siǳ najwaǳniejsze uroczystoǳci koǳielne w diecezji. Parafie sǳ podzielone na tzw. Koǳcioǳy dojazdowe oraz na tzw. Wzgǳrǳa, to znaczy miejsca, w ktǳorych okoliczni ludzie siǳ gromadzǳ, zwǳaszcza w soboty i odmawiajǳ Rǳoǳaniec.

Rwandyjczycy majǳ wielkǳ czeǳ do Miǳosierdzia Boǳego. Dlatego w Ruhango, w Sanktuarium Jezusa Miǳosiernego sǳ organizowane w kaǳdym miesiǳcu Msze w poǳczone z modlitwami o uzdrowienie i wyrzucaniem zǳych duchǳw. Te naboǳeǳstwa gromadzǳ tysiǳce wiernych z caǳego kraju. Codziennie w tym sanktuarium jest adoracja Najǳw. Sakramentu na ktǳorej jest zawsze bardzo duǳo mǳoǳych ludzi. W naszym centrum formacyjnym w Kibeho znajduje siǳ 6-metrowa statua Pana Jezusa Miǳosiernego. Do tej statuy codziennie przybywajǳ pielgrzymi, aby siǳ modliǳ w godzinie miǳosierdzia, odmawiaǳ Koronkǳ i prosiǳ o miǳosierdzie dla siebie i caǳego wiǳata. Rǳwnieǳi w naszej parafii w kaǳdypǳtek o godzinie 15.00



organizujemy nabożeństwa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, na które przychodzi dużej liczbie parafian.

Rzadko się zdarza w Europie, aby można było spotkać kogoś, kto w miejscu publicznym, np. w autobusie czy pociągu czyta Pismo Święte. W Rwandzie jest to na porządku dziennym, można powiedzieć. Bardzo często widać, jak ludzie, np. sprzedawcy, mają na ładzie Pismo Święte. I w czasie wolnym czytają. Często widać jak ludzie czekają w kolejkach do lekarza, na przystankach, w łódkach lokomocji, czy w innych miejscach czytają Biblię. Chrześcijaństwo nie wstydzi się Chrystusa, manifestują swoją wiarę np. pisząc na samochodach: „Jezus jest moim Panem”, albo „kocham Jezusa”. Myślę, że my - ludzie biali moglibyśmy się wiele nauczyć od Rwandyjczyków w tym względzie. A trzeba wiedzieć, że chrześcijaństwo w Rwandzie istnieje od 100 lat, a w niektórych rejonach dopiero od 50 lat. Biblia jest przetłumaczona na język rwandyjski w całości, również wszystkie teksty liturgiczne mamy w języku kinyarwanda.

Jak już kiedyś wspominałem, liturgia Eucharystyczna w Rwandzie trwa ponad 2 godziny. Dziękczynienie podczas liturgii jest przeplatane dźwiękami pieśniami i tańcami. W naszej parafii istnieje 10 chórów wraz z zespołami tanecznymi, które w czasie liturgii otaczają ołtarz pieśniami i tańcami w dowód wdzięczności za Eucharystię. Trzeba pamiętać, że często wierni muszą pokonać szmat drogi, aby dotrzeć do kościoła na Mszę Świętą, czasem idą nawet ponad godzinę. Charyzmatem mojego Zgromadzenia Księżąt Marianów jest modlitwa za zmarłych, dlatego w listopadzie czytamy Wypominki i kaedypzysiosek ma swój dzień na wspomnienie swych zmarłych w kościele. Wówczas modlimy się pieśniami również nieszpory w ich ojczystym języku.

Jeśli chodzi o mnie, to od 14 lat pracuję w Rwandzie w Nyakinama położonej 15 km na południowy zachód od Ruhengeri, które jest stolicą diecezji i zajmuję się formacją kandydatów do kapłaństwa w naszym zgromadzeniu. Jestem odpowiedzialny za postulat i nowicjat oraz formację duszpasterską w parafii, na terenie której znajduje się nasze centrum Formacyjne. Obecnie w postulacie mamy 7 kandydatów, a w nowicjacie 4. Po zakończeniu formacji i szkoleniu



pierwszej profesji w naszym ośrodku, współbracia wyjeżdżają na studia do naszego Seminarium w Kamerunie. W tym roku święcenia kapłańskie przyjął 3 nowych współbraci. Po jednym z Kamerunu, Rwandy i z Konga. Jeden z pierwszych moich wychowanków jest już proboszczem parafii, w której pracuję. Obecnie 1/3 naszej wspólnoty to już Afrykańczycy.

Jeśli chodzi o sytuację polityczną w Rwandzie, to nic się nie zmienia na lepsze. Raczej jest coraz gorzej. Ludzie są zaskaszani przez władzę, a więc w nieustannym strachu przed inwigilacją i nowymi podatkami. Prezydent utrzymuje władzę siłą, eliminując i likwidując swoich przeciwników. Wszystkie urzędy państwowe są pilnie strzeżone przez coraz liczniejszą policję i wojsko. Jest bardzo dużo posterunków i kontroli policyjnych. Kraj coraz bardziej staje się krajem reżimu strachu. Pokój w Rwandzie jest tylko na papierze, która w każdej chwili może wybuchnąć.



Trzeba powiedzieć, że duże miasta się rozbudowują i są bardzo czyste, gdy władza chce pokazać, że dba o kraj, nie bacząc na to, że w przeważającej większości ludzie są bardzo biedni i nędzni. Ludzie w wioskach nie stać na zapłacenie podatków i muszą oszczędzać na odżywianiu i podstawowych łódkach do życia. Władza chce też przyciągnąć turystów, którzy wnoszą spory dochód do budżetu państwa.

W naszej parafii ok. 5% ludności ma pracę, reszta żyje z tego, co sami wyprodukują na polach i sprzedadzą, aby i tak w większości zarobione pieniądze przeznaczyć na podatki. Rwanda jest jednym z najbardziej zaludnionych krajów świata. Na jeden kilometr kwadratowy przypada od 400 do 600 ludzi. Tam, gdzie pracuję bardzo trudno żyć ludziom, zwłaszcza dzieciom i młodzieży, którzy nie mogą pozwolić sobie na naukę i często nie dojadają.

Jak już wspominałem, rozpoczynamy Tydzień Misyjny. Chciałbym Wam powiedzieć, że nam, misjonarzom pracującym w Afryce, bardzo potrzeba Waszej modlitwy i waszego wsparcia. Potrzeba nam więcej Ducha Świętego i Pański Boże, abyśmy mogli razem nieść Dobrą Nowinę na cały świat. Dlatego jesteśmy Wam wdzięczni za modlitwy i ofiary, które w całości przeznaczamy na formację naszych nowych kapłanów w Afryce.

Naszym celem jest niesienie Chrystusa tam, gdzie Go jeszcze nie znamy. Chcemy przygotować grunt pod ewangeliczny zasiew i iść dalej, gdzie pojawiają się kolejne potrzeby, gdzie brak kapłanów i głosicieli Bożego Słowa. Chcemy jak najlepiej przygotować naszych przyszłych współbraci, aby byli dobrymi kapłanami i misjonarzami we własnych krajach.

Dziękuję bardzo za dar Waszego serca z okazji dzisiejszego tacy, który przeznaczysz na potrzeby formacyjne w naszym Centrum Formacyjnym w Rwandzie. Bardzo dziękuję /tu padł głos w języku rwandyjskim/.

Niech Matka Słowa z Kibeho wyprasza u swego Syna Pańskiego, które są Wam najbardziej potrzebne w Waszym życiu. Szczęść Boże!

/Kazanie ks. Andrzeja Tokarczyka wygłoszone w Niedzielę Misyjną, 19.10.2014 r./

Śmierć - moje spotkanie z Bogiem

„Postanowiono ludziom raz umrzeć a potem sąd” (Hbr 9,27) Całe ludzkie życie powinno być przygotowaniem do spotkania z Bogiem, naszym Ojcem Stwórcą i Sędzią.

Św. Alfons Maria de Ligurii swoje przemyślenia na temat naszej ziemskiej egzystencji i śmierci, zebrał w książce „Przygotowanie do śmierci”. Święty, poucza nas jak zadbać o swoją wieczność, będąc w drodze. Wielką wagę przykładą do czasu, który jest nam dany przez Stwórcę. Autor pisze: „Synu, mówi Duch Święty, pilnuj pieczołowicie czasu, który jest rzeczą najcenniejszą i największym darem, jakiego Bóg może udzielić żyjącemu człowiekowi. Czas to skarb, jaki można znaleźć tylko w tym życiu, w przyszłym go nie ma. W piekle słyhać płacz potępionych „Ach gdybyż nam dano choćby jedną godzinę.” Zapłaciliby każdą cenę za godzinę, w której mogliby jeszcze zapobiec swemu upadkowi, ale nigdy już jej nie będą mieli. Nie ma na tym świecie rzeczy cenniejszej niż czas, ale zarazem bardziej lekceważonej. W chwili śmierci sumienie przypomni nam ile czasu roztrwoniliśmy odrzucając łaski i wezwania Boga do świętości. Wtedy rozumiemy, że nasz czas się kończy i nic już zmienić nie można.” Święty Alfons Maria de Ligurii prowadzi nas po drogach naszego życia wskazując jak ważna jest każda chwila, każde natchnienie, praca nad sobą, by zgodnie z Wolą Bożą dojść do szczęśliwej wieczności. Najbardziej ubolewa nad stanem nałogowców, niewolników swoich złych nawyków. „Na nic upomnienia, kazania, kary kościelne, wizja piekła. Stajemy się nałogowcami, niewolnikami, nie stawiającymi oporu swoim nałogom. W takim stanie z grzesznikiem diabeł postępuje podobnie jak ktoś, kto trzyma ptaka przywiązane sznurkiem do nogi: od czasu do czasu pozwala mu nieco podlecieć, ale kiedy chce, ściąga go z powrotem do siebie. Ci najbardziej biedni grzesznicy dobrowolnie skazują się na potępienie. Jest to stan człowieka, który zlekceważył łaski, którymi obdarowywał go Bóg. Serce takiego człowieka staje się twarde i skamieniałe. Słyszac kazanie o surowości Bożego sądu, o karach piekielnych, o Męce Jezusa Chrystusa, nic go już nie wzrusza, będzie obojętnie o tym mówił, jakby tu chodziło o coś, co do niego w ogóle się nie odnosi. Przypadki nagłej śmierci, trzęsienia ziemi, grzmoty, błyskawice, nie przerażają go, przeciwnie zamiast go przywrócić do opamiętania, pograżają go jeszcze bardziej.” Św. Alfons Maria de Ligurii woła: „Mój bracie, drzyj, aby to ciebie nie spotkało. Jeśli już uwikłałeś się w jakiś nałóg, postaraj się zerwać z nim jak najszybciej- póki Bóg cię woła. A jeśli masz wyrzuty sumienia, to się ciesz, bo to znak, że Bóg cię jeszcze nie opuścił. Nie zwlekaj, poproś Matkę Najświętszą o pomoc a nie zginiesz.

Tomasz a Kempis w „Naśladowaniu Chrystusa” pisze: „Człowiek dzisiaj jest, jutro już go nie widać. W każdej chwili, w każdym kroku i w myśli wyobrażaj sobie, że już dziś umrzesz. Dziś jeszcze nie jesteś gotowy, skąd wiesz, że będziesz miał jakieś jutro? Tyłu ludzi umiera nagle i niespodziewanie. Bo o godzinie, której nikt się nie spodziewa, przyjdzie Syn Człowieczy. Teraz jeszcze twoja praca może być owocna, żal przyjęty, westchnienie usłyszane, a ból naprawiający krzywdę i oczyszczający. Ucz się teraz umierać dla świata, abyś już zaczął żyć z Chrystusem. Oczyść się przez pokutę. Póki masz czas, gromadź skarby nieśmiertelne. Nie myśl o niczym prócz zbawienia, troszcz się tylko o to, co Boże. Zdobywaj sobie już teraz przyjaciół wielbiących świętych Pańskich i naśladowujących ich życie, aby, kiedy opuścisz świat, oni przyjęli cie do przybytków wieczności.

Mistyczka Catalina Rivas we wstępie książki „Przejście do życia wiecznego”, pisze słowa skierowane do nas przez Pana Jezusa „Wzmacniajcie się modlitwą, albowiem w

godzinie, w której będziecie musieli przede Mną zdać sprawę z waszego życia, znajdziecie się sami i nadzy, z pustymi lub pełnymi rękami. (...)” Z a



pośrednictwem tej mistyczki możemy poznać co dzieje się w chwili odejścia z tego świata. Jak ważna jest modlitwa osób towarzyszących umierającym, gdy Bóg z częścią Nieba odwiedza to miejsce. Przychodzi Matka Najświętsza, by być ze swoim dzieckiem w tak ważnej dla niego chwili. Przychodzą święci, do których odchodząca miała szczególne nabożeństwo oraz święci patronowie i dusze, którym swoimi modlitwami i cierpieniem pomogła w zbawieniu. Ale jakże inna jest śmierć człowieka odrzucającego Miłość Boga.

Catarina Rivas pisze: „Zobaczyłam wewnątrz szpitala. Znajdował się tam pewien mężczyzna, który mógł mieć od 50 do 60 lat. Były z nim różne osoby, kilka płakało i wszystkie zdawały się oczekiwać jego zgonu”. Człowiek skreślał się z bólu ale do końca nie chciał pogodzić się z faktem nieuchronnej śmierci. Buntował się, przeżywał tortury a nikt nie pomagał mu, nikt się nie modlił. Potem podeszła do umierającego zakonnica przysłana przez Matkę Najświętszą. Ta zbliżyła się do łóżka, wzięła go za rękę i próbowała włożyć mu do ręki obrazek coś tłumacząc. Niestety pomoc została odrzucona. „Po kilku minutach mężczyzna umarł. A ja, pisze mistyczka, zobaczyłam, że kiedy jego dusza odłączała się, wszystkie te widma skoczyły na nią, dopadając ją ze wszystkich stron: miały wygląd bestii, wilków i dzikich psów, które rozczłonkowałyby zdobycz. Ale natychmiast pojawił się przed nimi Anioł i podnosząc rękę rozkazał im: Zatrzymajcie się! Uwolnijcie go, najpierw musi stawić się przed Tronem Boga, aby zostać osądzonym”.

O doświadczeniu sądu Bożego w „Dzienniczku” pisze **św. Siostra Faustyna**. „W pewnej chwili zostałam wezwana na sąd Boży. Stałam przed Panem sam na sam. Jezus był takim, jakim jest w męce. Po chwili znikły te rany, a pozostało tylko pięć: w rękach, nogach i boku. Natychmiast ujrzałam stan duszy mojej, tak jak Bóg na nią patrzy. Jasno ujrzałam wszystko co się Bogu nie podoba. Nie wiedziałam, że nawet z takich cieni drobnych trzeba zdać rachunek przed Panem.” Mając przed oczyma te obrazy starajmy się będąc w drodze zadbać o nasze szczęście, szczęście wieczne. Módlmy się za tych, którzy się nie modlą, którzy nie mają nadziei, zwątpili, zagubili drogę do Ojca. Dopóki są na ziemi mogą skorzystać z Bożego Miłosierdzia. Miłosierny Ojciec z troską czeka na swoje dziecko. O taką modlitwę prosi nas nasza Matka niebieska, pośredniczka łask, Maryja. W swych orędziach wzywa by przez Krew i Rany Pana Jezusa i przez Jej Niepokalane Serce prosić Boga Ojca o nawrócenie i zbawienie dla siebie i swoich braci.

Św. Maksymilian Maria Kolbe, ukochany syn Niepokalanej, zabiegał o biedne dusze polecając przez Cudowny medalik ich nawrócenie. I my często zwracamy się w tej intencji do Maryi, prosząc słowami modlitwy: „**O Maryjo, bez grzechu pierwotnego poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za masonami i poleconymi Tobie.**” Święta Urszula Ledóchowska uczy nas, by przylgnąć do Krzyża Chrystusa, wziąć go do swego serca i tak jak św. Piotr, za winy swoje zadośćuczynić żalem miłości. Oddając się bez reszty Jezusowi wierzyć, że Jego Zmartwychwstanie jest zapowiedzią naszego zmartwychwstania w Królestwie Niebieskim.

Platforma widokowa na Woli Kroguleckiej



Na Woli Kroguleckiej, najwyżej położonej miejscowości w gminie Stary Sącz, skąd rozpościera się niezwykle widok na Dolinę Popradu, Pasma Radziejowej i całą Kotlinę Sądecką powstała platforma widokowa i miejsce do rekreacji. Obok ułimaka znajduje się wiata grillowa, sanitariat i parking dla kilku samochodów. Miejsce jest dostępne dla osób poruszających się na wózkach.

Budowla jest tak skonstruowana, że nie hamuje wędrówki. Można wejść na spiralny podest i zejść z niego wędrując dalej, obejrzawszy przepiękną panoramę rozpościerającą się dookoła.

Przy dobrej widoczności z Platformy można zobaczyć Beskid Sądecki i Beskid Wyspowy, a nawet Gorce. W zależności od pór roku, widok jest niezwykle zewzględu na kolorystykę roślinności, mozaikę pól, rzek Poprad, zagospodarowanie terenu, budownictwo, a zwłaszcza zmieniający krajobraz kamieniołom, który niweluje wzgórze, odsłaniając to nowe połacie ziemi, tworząc niejako wyrwę w krajobrazie. Z góry rozpościera się widok na Rytrze, nieco dalej na Piwniczną i dalej na Słowację. Czarująca jest wstęga wijącego się Popradu od Rytra po tzw. Piekiełkoną wysokość Cyganowic. Nieco dalej widać Stary Sącz, a dalej Beskid Wyspowy.

W zamierzeniu pomysłodawców obiekt ten ma przede wszystkim służyć ludziom i przyciągać turystów. I chyba się sprawdziło, gdyż już stał się miejscem spotkań i spacerów nie tylko okolicznych mieszkańców, ale także miłośników turystyki z całego regionu. Dobrze oznakowana trasa dojazdu do miejsca widokowego sprawia, że w dniach wolnych od pracy ruch na Wolę Krogulecką jest nie mniejszy niż na drodze w kierunku Nowego Sącza.

Sołtys Woli Kroguleckiej Jan Janczak mówi, że taka niewielka rzecz, a tak wiele zmienia w klimacie wioski. O Wolę Krogulecką jest głośno w okolicy i nie tylko. Ruch na drodze spowodował czujność i zachęcił mieszkańców do jeszcze większej dbałości o swoje posesje, jednym słowem wioska

odżyła. Była może ktoś uruchomił jakieś gospodarstwo agroturystyczne. Dużo możliwości pożytecznego spędzenia czasu w przepięknej scenerii na łonienatury daje nowo powstały plac zabaw oraz boisko wielofunkcyjne.

Dodatkowym atutem tej miejscowości jest usytuowany w dawnej szkole oddział Zespołu Parków Krajobrazowych. W planach jest szlak przyrodniczy od tej siedziby, przez punkt widokowy, do unikalnego w Małopolsce zadaszonego mostu drewnianego w Głębokim Jarze na potoku Życzanowskim z czasów hrabiego Stadnickiego, który niedawno został wyremontowany. Szlak będą wyznaczać głązy z wymalowanymi kodami. Po przyłożeniu telefonu komórkowego będzie można odczytać informację o całej okolicy, jej historii i ciekawych miejscach do zwiedzania.

Do tych wszystkich atrakcji turystycznych trzeba zaliczyć przystań rekreacyjną w Barcicach nad Popradem przy drodze do Woli Kroguleckiej oraz Stodołę w Odnoynie z całym zapleczem kulinarno-sportowo-rekreacyjnym. W ten sposób powstał bardzo ciekawy i godny polecenia wszystkim, którzy przybywają na nasze tereny skrawek Doliny Popradu, w którym można miłospędzić czas i nabrać siły w cieniu krzyż stojącego na wieży parafialnego, zabytkowego kościoła.

Autorami projektu platformy widokowej są Anna Szewczyk i Wojciech Świątek z Pracowni Projektowej „55Architekci” z Limanowej.

Koszt realizacji inwestycji wyniósł 711 tys. zł, z czego 462 tys. to środki pochodzące z Europejskiego Funduszu Rolnego na Rzecz Obszarów Wiejskich.

AG



ODNOWA WOLI KROGULECKIEJ

Plan Odnowy Miejscowości Wola Krogulecka, który powstał w 2013 r. dzięki zaangażowaniu przedstawicieli Rady Sołeckiej, radnych i władz samorządowych oraz mieszkańców wsi przybiera realne kształty. W ostatnim czasie zrealizowano wiele inwestycji sprzyjających rozwojowi społeczności i stworzenia lepszych warunków do życia w tym trudnym, ale jakże pięknym zakątku naszej parafii.

Wola Krogulecka powstała w połowie XVII wieku – pierwsze wzmianki w zapisach pochodzą z 1596 roku. Należała do sołectwa Barcice i barcickiej parafii.

W czasach galicyjskich (1770 – 1918) była samodzielną gminą, później została włączona do gminy zbiorowej Stary Sącz – wieś.

W latach 1955 – 1960 administracyjnie należała do Gromadzkiej Rady Narodowej w Barcicach, a od 1961 roku do Gromadzkiej Rady Narodowej w Starym Sączu.

Po reformie administracyjnej przeprowadzonej w roku 1973 jest sołectwem Miasta i Gminy Stary Sącz.

Wola Krogulecka jest najwyżej położoną wsią w Gminie Stary Sącz – przeważająca jej część położona jest na wysokości powyżej 450 m.n.p.m.

Z dokumentów dotyczących Planu Odnowy Miejscowości wynika, iż w ciągu ostatnich 12 lat spadła liczba mieszkańców o ok. 9%, z 422 w roku 2000 do 385 w roku 2012. Mimo, że zjawisko to dotyczy okolicznych przysiółków i spowodowane jest likwidacją zagrod rolniczych, to jednak taka sytuacja niepokoi i mobilizuje władze gminy do pracy w kierunku polepszenia warunków życia i stworzenia takiej infrastruktury, aby zachęcała do pozostania ziomków w miejscu swoich przodków i osiedlania się innych, pragnących żyć w tym uroczym miejscu.

Boisko wielofunkcyjne

Temu ma służyć między innymi wybudowane w centrum Woli Kroguleckiej, obok budynku mieszczącego świetlicę wiejską boisko wielofunkcyjne o wymiarach 15 x 33 m do piłki nożnej, piłki ręcznej i siatkówki z wielofunkcyjnymi słupkami umożliwiającymi aranżację boiska do gry w badminton i tenisa. Boisko jest ogrodzone, ma



nawierzchnię poliuretanową i jest wyposażone w bramki, słupki oraz siatki. Za bramkami są zamontowane piłkochwyty o wysokości 6 m.

Plac zabaw

Drugim elementem ubogacającą infrastrukturę i podnoszącą jakość życia mieszkańców wioski i jej rozwojowi jest plac zabaw. Plac jest wyposażony w zestaw zabawowy, w skład którego wchodzi wieża z dachem sześciokątnym, zjeżdżalnię, podejście łukowe, podejście wspinaczkowe, drabinka, gra w kółko i krzyżyk. Na placu zabaw znajduje się również piaskownica zasuwana, huśtawka wagowa, sprężynowiec, ławki z oparciem, stojak na rowery. Całość jest otoczona zielenią. Na terenie placu znajduje się regulamin z informacją o sposobie korzystania z wyposażenia oraz kosze na śmieci.

W ramach niebieskiego szlaku turystycznego przez Wolę Krogulecką przebiega szlak przyrodniczy im. Adama hr. Stadnickiego biorący swój początek w miejscowości Łabowa. Szlak ten przebiega przez ścisły rezerwat - Uhryń, dalej przez Łabowską Hałę, Pisaną Hałę, na Makowicę i dalej przez Wolę Krogulecką do Rytra.

Ta już słynna miejscowość naszej parafii leży na Karpackim Szlaku Rowerowym oznaczonym kolorem czerwonym. ten szlak biegnie z Leluchowa przez Muszynę, Piwniczną-Zdrój, Wolę Krogulecką, Barcice do Nowego Sącza i dalej do Wieliczki i Krakowa. To właśnie na najbardziej ekstremalnym odcinku przebiegającym pomiędzy Wolą Krogulecką a Barcicami znajduje się Przystań Rowerowa.

Bogactwa Parku Krajobrazowego

Obok siedziby Oddziału Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Małopolskiego znajdują się poletka z roślinnością występującą na terenie Popradzkiego Parku Krajobrazowego. Są to unikatowe gatunki roślin pielęgnowane i eksponowane przez pracowników placówki.

Istniejący od 1987 roku Park Krajobrazowy obejmuje dwa najważniejsze pasma Beskidu Sadeckiego – pasmo Radziejowej i pasmo Jaworzyny Krynickiej. Jest jednym z najcenniejszych terenów Polski pod względem bogactwa zasobów przyrodniczych i równocześnie jednym z



największych parków krajobrazowych. Zajmuje powierzchnię 54 000 ha, z czego prawie 70 ha stanowią lasy. Słabo zasiedlone góry (osadnictwo koncentrowało się głównie w dolinach rzek i dużych potoków) zachowało wiele cennych obiektów przyrody żywej i nieożywionej. W lasach zachowało się wiele starodrzewi o wyraźnie puszczańskim wyglądzie, a także niezwykle malownicze polany górskie zwane halami.

Potrzeba dalszych inwestycji

Budowa platformy widokowej spowodowała duży ruch pieszy i kołowy główną drogą przebiegającą przez wioskę. Niezbyt szeroka droga, bez chodnika na całej długości stwarza poważne zagrożenie dla pieszych i spacerowiczów, którzy przemierzają ją w obydwu kierunkach. Mieszkańcy z jednej strony cieszą się, że coś się dzieje w kierunku polepszenia warunków życia, a drugiej obawiają się o swoje życie, zagrożone dużym ruchem pojazdów. W dni wolne od pracy zwłaszcza jak pogoda sprzyja dobrej widoczności, aż strach wychodzić z chałupy, a i w środku też jest obawa, czy przypadkiem jakiś rozjeżdżony pojazd nie wyląduje na chałupie - mówi Pan Józef Kołbon. W tej sytuacji przydałyby się chodniki i jakieś bariery ochronne na zakrętach drogi, bo może się to źle skończyć. W planach oczywiście uwzględniono takie inwestycje, ale przecież nie da się wszystkiego zrobić od razu. Na razie trzeba zachować bardzo dużo ostrożności i prosić wszystkich użytkowników dróg o



roztropność, zwłaszcza tych którzy zjeżdżają z góry, aby nie wpaść na pojazd jadący z przeciwną na zakręcie, albo nie wpaść z drogi, bo naprawdę nie ma gdzie bezpiecznie wylądować.

Ale tak, jak nie ma róży bez kolców, tak nie ma atrakcji i wszelakich wygod bez odpowiednich kosztów, które mają zawsze różnoraki wymiar, nie koniecznie finansowy. Tak już jest, że tam gdzie jedni mają powód do zabawy i radości, inni mogą mieć powód do niewygody i utrapienia. Trzeba mieć nadzieję, że z czasem wszystko się unormuje i wszyscy, a zwłaszcza mieszkańcy Woli Kroguleckiej, będziemy mieli wiele radości i pożytku z tego, co się dzieje w związku z „z wylądowaniem UFO”.

AG

Odnowiona kapliczka na Woli Kroguleckiej

Kapliczka na Woli Kroguleckiej została zbudowana w 1874 roku.

W tych czasach panowały choroby: tyfus i czerwonka, ludzie masowo umierali. Ci, którzy zostali przy życiu, postanowili w dowód wdzięczności postawić kapliczkę pod wezwaniem św. Wojciecha. Jej fundatorami byli Zofia i Maciej Gawlakowie. Byli to pradziadkowie obecnych opiekunów kapliczki państwa Kazimierza i Stanisławy Gawlak. Legenda głosi, że prawdopodobnie postawiono ją w miejscu, w którym ktoś widział Hostię. W kapliczce jest poświęcony przez

ks. biskupa Jerzego Ablewicza ołtarz mszalny. Kilka razy w roku w kapliczce jest odprowadzana Msza św., na którą przychodzi prawie cała wioska. W czasach drewnianego mostu na Popradzie zdarzyło się, że podczas powodzi woda zabierała ten most. Właśnie to spowodowało, że w kapliczce odbył się ślub państwa Teresy i Janusza Czarneckich. Innym razem z tego samego powodu w kapliczce, w lipcu 1989 r. odbył się chrzest Mariusza Kołbony.

22 czerwca br., w 140 rocznicę wybudowania kapliczki Ks. Proboszcz Andrzej Kędryna, odprowadza przy kapliczce Mszę św. w intencji mieszkańców.

Kapliczka nie jest wpisana do rejestru zabytków, dlatego trudno o pozyskanie na ten cel pieniędzy z funduszu zabytkowego. Jednak dzięki hojności mieszkańców Woli Kroguleckiej, którzy na ten cel zebrali 2600 zł. oraz ich zaangażowaniu przy pracach remontowych oraz dzięki sponsorom udało się przeprowadzić kapitalny remont kapliczki i otoczenia. Kapliczka zyskała więc nową elewację, w dużej części również nowy tynk, naprawiono i zakonserwowano dach, obłożono kamieniem elewacyjnym przyziemie kapliczki oraz wybrukowano wokół plac kostką granitową. Kapliczka



została dodatkowo zabezpieczona metalową kratą. Pieniądzy wystarczyło na zakup części materiału, resztę pozyskano od sponsorów, a całość nieodpłatnie wykonała Firma Budowlana Tomasza Gizickiego. Park-M ofiarował 10 szt. dorodnych tui. Pan Wojciech Fiut wykonał nieodpłatnie koparką większość prac ziemnych.

Kapliczka wygląda teraz jak nowa, a to głównie dzięki wielkoduszności i zaangażowaniu mieszkańców, no i wielu sponsorom, którzy nie szczędzili grosza i czasu na ten cel. Teraz, to może być piękny i pożyteczny przystanek w drodze na platformę widokową - mówi sołtys Woli Kroguleckiej pan Jan Janczak.

AG



MARSZ DLA ŻYCIA I RODZINY

12 października, w Niedzielę Papieską odbył się w naszej parafii Marsz dla Życia i Rodziny zorganizowany przez członków Akcji Katolickiej. Odbывał się on w uroczności duchowej z Marszem diecezjalnym, który pod przewodnictwem biskupa ordynariusza Andrzeja Jędy miał miejsce w Dębicy.

Bardzo liczna grupa uczestników Marszu wyruszyła spod kościoła w kierunku Woli Kroguleckiej z modlitwą różańcową na ustach. Ks. Proboszcz w swoim rozpoczynającym modlitwę mówiu o zagrożeniach dla rodziny oraz o potrzebie obrony wartości chrześcijańskich w życiu chrześcijan. W czasie drogi modlitwę różańcową przeplatały rozważania i śpiewy. Po dojściu do kapliczki na Woli Kroguleckiej Ks. Proboszcz odprawił Mszę św. Po Eucharystii mieszkańcy Woli Kroguleckiej z Panem



sołtysem Janem Janczakiem na czele, zaprosili wszystkich zgromadzonych na pocztunek do świetlicy wiejskiej, która mieści się w dawnej szkole podstawowej. Obecnie w tym budynku jest Popradzkie Centrum Edukacyjne. Ci, którzy skorzystali z zaproszenia, mogli skosztować bardzo smacznego swojskiego chleba, swojskich wędlin, kiełbaski z grilla, serów różnego rodzaju, pysznego ciasta, herbaty, kawy i doświadczyć prawdziwej gościnności mieszkańców Woli Kroguleckiej. Dla wytrwałych pozostała jeszcze do odwiedzenia Platforma Widokowa. Jednak tego dnia popołudnie było mgliste i widoczność była niezbyt dobra. W marszu uczestniczyli wszyscy Księża z naszej parafii oraz Siostry Zakonne. Marsz udowodnił, że w barcickiej parafii szacunek dla życia i rodziny jest bardzo mocny i jest nadzieja, że cywilizacja śmierci, która wdziera się do naszych domów, szkół, ulic a przede wszystkim do naszej wiadomości, nie znajdzie dla siebie miejsca.

AG

Koronka na ulicach Barcic

Barciczanie wzięli udział w tegorocznym modlitwie Koronką do Miłosierdzia Bożego na Ulicach Miast Uwiata. 28 września, w niedzielę o godz. 15⁰⁰ bardzo wielu ludzi przyszło na skwer przy sklepach naprzeciwko plebanii oraz przy cmentarzu obok kapliczki.

W tym roku modliliśmy się pod przewodnictwem członków Akcji katolickiej szczególnie w intencji prześladowanych chrześcijan na Bliskim Wschodzie i pokoju na Ukrainie oraz uczestników Synodu.

Od siedmiu lat w rocznicę beatyfikacji ks. Michała Sopoćko (spowiednika św. Siostry Faustyny) Zespół Iskry Bożego Miłosierdzia kieruje zaproszenie do wszystkich Czcieli Bożego Miłosierdzia, aby wzięli udział w dzieło apostołatu modlitwy, wychodzić raz w roku na ulice miast z koronką w ręku, prosić Boga o Miłosierdzie dla nas i uwiatać go.

„Co roku przekraczamy barierę lęku, nieumiałości i wstydu, by odważnie stanąć na ulicy, pośród biegnącego tłumu i oddać nasze miasto w ręce Miłosiernego Pana. Zbieramy się w parach, małych grupkach lub w dużych zgromadzeniach i odmawiamy najprostszy z najpiękniejszych modlitw: Koronkę do Bożego Miłosierdzia.

Ulice całego świata stoją przed naszymi oczami, a my, w ciągu kilku minut, możemy oddać je



Panu w godzinie miłosierdzia. Tam, gdzie jest chaos, przez chwilę panuje porządek, gdzie jest zgiełk, przez chwilę gości cisza, gdzie jest pośpiech, na moment wszystko zwalnia, gdzie dominuje grzech, tam w czasie naszej modlitwy rozlewa się Miłosierdzie Boże. Nasza wspólna modlitwa przemieni ludzi na naszej ulicy, w naszym mieście, w naszym kraju. Być może dzięki Twojej modlitwie ktoś na drugim końcu świata otrzyma łaskę nawrócenia...” - napisał w zaproszeniu skierowanym do Czcieli Bożego Miłosierdzia o. Remigiusz Reclaw SJ.

RED



Pielgrzymka do Kalwarii Pałacowskiej

27 września br. odbyła się pielgrzymka do Sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej Słuchającej w Kalwarii Pałacowskiej. Ponad 50 osób na czele z Ks. Prałatem Stanisławem wybrało się do niewielkiej lecz czarującej miejscowości w południowo-wschodniej Polsce, tuż przy granicy z Ukrainą.

Kalwaria Pałacowska leży na szczycie wzgórza, otoczona piękną przyrodą, przez którą Bóg także przemawia do ludzkiego serca. Miejsce pątnicze - sanktuarium, które nie ogranicza się tylko do świątyni i klasztoru, ale rozciąga się na okoliczne wzgórza i doliny, łąki i lasy. Dzięki rozsianiu 41 kaplic na obszarze ok. 60 ha ten obszar jest niejako uświęcony, w której odprawia się nabożeństwa i gdzie poprzez naturę przemawia sam Bóg. Ze względu na szczególny kult Męki Pańskiej nazwane Jerozolimą Wschodu, ze względu na obecność cudownego obrazu Matki Bożej i umiłowanie Maryi przez wiernych, zwane Jasną Górą Podkarpacia.

Założycielem fundatorem Kalwarii Pałacowskiej był Andrzej Maksymilian Fredro, kasztelan lwowski, wojewoda podolski. Fredro był pisarzem politycznym, historykiem, aforystą, znanym w europejskim świecie.

Z powstaniem Kalwarii wiąże się legenda, która mówi o A. M. Fredro podczas polowania zapuścić w gęstym lesie w

pogoni za jeleniem i w miejscu, gdzie dziś stoi kościół, miał ujrzeć między rogami tego jelenia jaśniejszy krzyż. To wydarzenie miało go skłonić do zbudowania na tym miejscu kościoła, klasztoru i założenia tamte kalwarii, na wzór jerozolimskiej drogi krzyżowej. W 1665 r. wybudowano drewniany kościół klasztor, jednak Franciszkanie przybyli do Kalwarii Pałacowskiej dopiero w 1668 r.

Pielgrzymi po przybyciu do sanktuarium uczestniczyli we Mszy św. odprawionej przez Ks. Prałata Stanisława Dziekana w kaplicy cudownego obrazu Matki Bożej Słuchającej, a następnie udali się na drógi Pana Jezusa pod przewodnictwem O. Tadeusza. „Jeśli ktoś chce wyrazić miłość bez słów, rysuje czerwone serce przebite strzałą. Popatrzmy na przebite włócznią serce Jezusa na krzyżu! Czy to nie jest znak nieskończonej miłości Boga do człowieka?” - mówił O. Tadeusz podczas Drogi Krzyżowej.

W drodze powrotnej pielgrzymi odwiedzili Siostry Karmelitanki Dz. Jezus w Gorzycach, gdzie przeżył ostatnio Siostra Barbara, która kilka lat pracowała w naszej parafii, jako wychowawczyni dzieci w Przedszkolu naszych Sióstr Karmelitanek. Swoje doświadczenie w tym zakresie wykorzystuje w Gorzycach pełniąc obowiązki dyrektora przedszkola również prowadzonego przez Siostry Karmelitanki. Dzięki gościnności Ks. Proboszcza Mariana Jagieły pielgrzymi zapoznali się z historią rozbiórki starego i budowy nowego kościoła, p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa.

AG



SPOTKANIE BISKUPA TARNOWSKIEGO Z ASYSTENTAMI AKCJI KATOLICKIEJ

Na zaproszenie Biskupa Tarnowskiego Andrzeja Jeża w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie spotkali się dekanalni Asystenci Akcji Katolickiej Diecezji Tarnowskiej oraz Proboszczowie parafii, w których powołane oddziały AK nie podejmują działań statutowych. W posiedzeniu, które prowadził kościelny Asystent diecezjalny AK ks. dr Jan Bartoszek, uczestniczyli też przedstawiciele Zarządu Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej z Prezes Bożeną Kwitowską.

Po rozpoczynającej spotkanie wspólnej modlitwie Ks. Biskup wręczył nominacje nowo powołanym Asystentom dekanalnym. Słowo wstępne o roli Akcji Katolickiej w Kościele i jej rzeczywistym funkcjonowaniu we wspólnocie eklesjalnej wygłosił Pasterz diecezji. Wobec obserwowanego braku postaw prospołecznych Ks. Biskup zachęcał księży do włączania wiernych w ewangelizację, do podjęcia wzajemnej współpracy - przy poszanowaniu autonomii.



Przytoczył słowa św. Jana Pawła II z przesłania do asystentów włoskiej AK: „Pragnę (...) wezwać wszystkich kapłanów, aby bez obaw przyjmowali w swoich parafiach Akcję Katolicką i jej działalność. W niej bowiem będą mogli znaleźć nie tylko cenną i skuteczną pomoc, lecz także zrozumienie i przyjaźń oraz bogactwo płynące z dzielenia się darami duchowymi każdego członka wspólnoty” (Watykan, 19 II 2003 r.).

Ksiądz Biskup podziękował za dotychczasowe zaangażowanie i wyraził nadzieję, iż spotkanie wyzwoli nową energię i pozwoli na ożywienie struktur już istniejących.

W dalszej części spotkania roztrząsano problemy w funkcjonowaniu POAK i wspólnie poszukiwano rozwiązań.

Wykład zatytułowany „Asystent Akcji Katolickiej i jego obecność w kościelnym stowarzyszeniu” wygłosił Asystent Kościelny Akcji Katolickiej Diecezji Tarnowskiej ks. dr Jan Bartoszek, a Prezes Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Diecezji Tarnowskiej Bożena Kwitowska omówiła „Formalno-prawne postępowanie przy rozwiązaniu POAK”. Wyzwania dla Akcji Katolickiej w obliczu zbliżających się Światowych Dni Młodzieży - Kraków 2016, przedstawił ks. dr Paweł Górski - Diecezjalny Koordynator Światowych Dni Młodzieży.

www.diecezja.tarnow.pl/

Kilka słów o miłości

„Ludzie zapomnieli, że zostali stworzeni, by się miłować, zapomnieli się modlić. Najgorszą katastrofą nie jest dla człowieka wojna, czy trzęsienie ziemi, a życie bez Boga. Skoro Boga nie ma wszystko jest dozwolone.”

Matka Teresa z Kalkuty

Matka Teresa a właściwie Agnes Gonxha Bojaxhiu, urodziła się w Skopje w rodzinie albańskiej. Wiare i najwyższe wartości przekazywali jej rodzice, które skutecznie starała się wdrażać w życie. Była przykładem niewzruszonej wiary - wiary czynnej, która góry przenosi. Według niej wiara i miłość stanowiły jedność, do tego stopnia, że dla wielu ludzi stała się dowodem na istnienie Boga. W dzisiejszych czasach, kiedy tak trudno wierzyć, kiedy na naszej drodze spotykamy tyle przeciwności, ona potrafiła nawracać na właściwą drogę. Ukazywała miłość z całkiem innej perspektywy. Pokazywała, że miłowanie człowieka jest czymś wyjątkowym. Uczyła tolerancji. Dla niewierzących była dobrym, szlachetnym człowiekiem, dla wielkich tego świata wyrzutem sumienia, który można zagłuszyć, przyznając jej prestiżowe nagrody.

Boże przykazania, dobrem fundamentalnym

Człowiek poszukując szczęścia, miłości, pokoju stara się sięgać do pewnych wzorców czy też przykładów, które wskazywałyby właściwą drogę życia. Bez wątplenia takie drogowskazy znajdziemy w dekalogu. Sięgając do nich i żyjąc zgodnie z nimi, osiągniemy życie wieczne. Aby tak się jednak stało, wymaga to ogromnego poświęcenia z naszej strony. Należy przede wszystkim oddać się Bogu i to właśnie Jemu zaufać. Jak mówiła Matka Teresa: „Jesteśmy stworzeni do kochania i bycia kochanym, na wzór tej miłości, jaką Bóg objawił w swoim Synu. Powtarzała - Dzisiejszy świat cierpi głód: nie tylko głód chleba, ale przede wszystkim głód miłości, głód akceptacji, głód bycia kochanym.”

Na co dzień trudno jest być dobrym człowiekiem. Spotykamy się z ciągłą nagonką ze strony mediów, otoczenia, w którym przebywamy, aby żyć na najwyższych obrotach, zapominając w tym wszystkim o Bogu. Wybieramy drogę na skróty, myśląc, że tak będzie lepiej i wygodniej. Problem często dotyczy ludzi młodych czy też osób, który w wyniku trudnych sytuacji życiowych tracą wiarę sięgając po różnego typu używki. Niestety w takich chwilach jedni w pełni zawierają się Bogu a drudzy boże przykazania uważają za zbędne. Matka Teresa nawoływała aby nie tracić wiary. Szczególną troską i pomocą obdarzyła ludzi biednych, potrzebujących. Za zgodą papieża Piusa XII wyszła na ulice Kalkuty pomagać trędowatym, umierającym i porzuconym dzieciom. Do końca pracowała pomagając ludziom apelując jednocześnie zawsze o poszanowanie godności drugiego człowieka, gdzie czynnie sprzeciwiała się aborcji, eutanazji i antykoncepcji. Ponoć słyszała wezwanie Boga, by pomagać biednym i opuszczonym.

Dając serce innym, jesteś z każdym krokiem jesteś bliżej świętości

„Nigdy nie zajmuję się tłumami, lecz jedną osobą. Gdybym spojrzała na tłumy, nigdy bym nie zaczęła”. Tak mawiała Matka Teresa. Była przekonana o tym, że świętość jest osiągalna dla każdego, kto idzie za Jezusem. Ona wiedziała jak to zrobić: sekretem jest powierzenie się Maryi. W swojej pracy, każdego traktowała indywidualnie, bowiem każdy człowiek jest inny. Ludzie w potrzebie często czują się opuszczeni i to właśnie ona wyciągała do nich pomocną dłoń, pokazywała jak kochać i wykorzystać ostatnie chwile życia, aby w momencie śmierci móc sobie powiedzieć, że niczego

nie żałujesz i możesz powierzyć się w pełni Bogu. Matka Teresa nie wstydziła się wyjść na ulice i prosić o pomoc. Pewnego dnia, w sierocińcu, w którym pracowała, zabrakło pieniędzy i jedzenia. Bez zastanowienia wyszła na ulicę i zaczęła żebrać. Wiedziała, że robi to dla dzieci nie dla siebie. Podchodziła do przechodniów, chodziła od domu do domu prosząc o jakikolwiek datek. Podeszła do pięknego domu, w którym mieszkał zamożny mężczyzna. Otworzył jej drzwi. Zwróciła się o pomoc, w zamian została spoliczkowana. Patrząc na mężczyznę, początkowo przemilczała jego zachowanie a później zwróciła się do niego: „To było dla mnie, teraz daj coś dla dzieci”. Mężczyzna doznał szoku. Zrozumiał swój błąd. Dojrzał w tej kobiecie coś niesamowitego. Dobroć płynącą z głębi serca oraz poświęcenie dla innych. Postanowił zmienić swoje życie. Podarował datek i postanowił pomagać dzieciom w sierocińcu.

Warto więc czasem zastanowić się nad swoim postępowaniem. Dając coś drugiemu człowiekowi, zyskujemy jego uśmiech i ogromną wdzięczność. Bezinteresowna pomoc jest czymś niezwykłym, bowiem pomimo tego, że nie dostajemy dóbr materialnych, rośniemy duchowo, co jest o wiele cenniejsze.

Życie najcenniejszym darem od Boga

Matka Teresa była nazywana matką niechcianych dzieci. Zajmowały w jej sercu szczególne miejsce. Nie ma nic piękniejszego jak dar nowego życia. To właśnie ona nawoływała do walki z aborcją oraz eutanazją. Zajmowała się ratowaniem przed śmiercią nienarodzonych dzieci, kochała je wszystkie, także te nienarodzone.

Opiekowanie się nimi stało się niezwykle trudnym wyzwaniem. Tak też jest w dzisiejszych czasach. Nie bądzmy obojętni na krzywdę ludzką. Weźmy pod uwagę to, że dziecko w łonie matki jest bezbronne, nie ma prawa wyboru. To matka decyduje o jego życiu. Starając się o dziecko, musimy wziąć pod uwagę, że jest to ogromna odpowiedzialność - odpowiedzialność za drugiego człowieka.

Każdy ma prawo do tego, aby cieszyć się kolejnym dniem.

Serce dla każdego

W sercu Matki Teresy znalazł miłość nie tylko człowiek trędowaty, konający, chory na gruźlicę, okaleczony, chory na AIDS, ale także człowiek przebywający w więzieniu.

Lata wyczerpującej pracy, wykonywanej praktycznie bez żadnego wypoczynku, nie pozostały bez wpływu na zdrowie Matki Teresy. Jej serce nie wytrzymało morderczego tempa życia. Otrzymała Nagrodę Nobla. Jej pozycja jako NAJWIĘKSZEJ ŚWIATOWEJ OPIEKUNKI UCISKANYCH została mocno utwierdzona. Do końca swego życia była przyjacielem królów i prezydentów całego świata. Zmarła na serce 5 września 1997 o 21.30. Mimo upływu lat pamięć o niej jest dzisiaj nadal bardzo żywa. Pamiętamy jej uśmiech, jej głębokie spojrzenie, jej Różaniec. Wydaje się nam, że wciąż ją widzimy, jak idzie przez świat, poszukując najuboższych z ubogich, zawsze gotowa, by stworzyć nowe przestrzenie miłosierdzia i by wszystkich przyciągać niczym prawdziwa matka - tak wspominał Matkę Teresę święty Jan Paweł II, tak wspomina ją cały świat.

Magdalena Gorcowska

Akcja Katolicka u błogosławionej Karoliny

Diecezjalna Pielgrzymka Akcji Katolickiej Diecezji Tarnowskiej do Sanktuarium bł. Karoliny Kózkówny do Zabawy i Wań Rudy odbyła się w dniu 18 października 2014 r.

Na miesiąc przed setną rocznicą męczeńskiej śmierci Karoliny Kózkówny przypadającej 18 listopada 2014 r., kilkaset osób zrzeszonych w Akcji Katolickiej Diecezji Tarnowskiej udało się do Zabawy, do źródła duchowości Karoliny. Zwycięstwo Karoliny w obronie wartości w dniu 18 listopada 1914 r. nie było dziełem przypadku, było owocem łaski Bożej i jej życia pracowitego, skromnego przenikniętego modlitwą, pracą i świadectwem codziennego życia - powiedział ks. Zbigniew Szostak – kustosz sanktuarium.

Uroczystej Eucharystii przewodniczył ks. dr Jan Bartoszek - Asystent Kościelny Akcji Katolickiej Diecezji Tarnowskiej. Ks. Bartoszek poinformował o przekazaniu pisma do Biskupa Tarnowskiego z prośbą o ustanowienie bł. Karoliny Kózkówny patronką Akcji Katolickiej Diecezji Tarnowskiej. W homilii mocno podkreślił spójność jej duchowości z celami określonymi w statucie Stowarzyszenia. Akcja Katolicka idzie za duchowością błogosławionej Karoliny, którą charakteryzuje odwaga wobec rzeczywistości ziemskiej. Członek Akcji Katolickiej - nowoczesny katolik, chrześcijanin nie boi się świata, nie ucieka przed światem, on jest zanurzony w tym świecie. Realizując cele Akcji, zapatrzeni w przykład Karoliny, powinniśmy odważnie dawać świadectwo w życiu społecznym i rodzinnym. Błogosławiona Karolina swoje powołanie chrześcijańskie realizowała na różnych płaszczyznach. Poprzez zamiłowanie do modlitwy i sakramentów, pracowitość i roztropność, zamiłowanie do apostołstwa, aktywność w codziennym życiu Kościoła i miłość miłosierną dla potrzebujących. Akcja Katolicka musi zdobywać się na połączenie tego charyzmatu mistyka, żyjącego zjednoczeniem z Bogiem i całkowicie zanurzonego swoją wiarą w świat” – przekonywał ks. Jan Bartoszek.



Po Mszy Świętej, miał miejsce wykład ks. dr hab. Antoniego Bartosza – Dziekana Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Wykład poświęcony był zadaniom rodziny wobec zagrożenia ideologią gender. Oto główny ułamek tego wykładu: Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę, małżeństwo jest związkiem mężczyzny i kobiety. Człowiek jest istotą psycho-fizyczno-duchową i pominięcie którejkolwiek z tych sfer jest krzywdzące. Wobec gender nie możemy

pozostać obojętni, nie możemy jednak popadać w zniechęcenie czy złość. Winniśmy pamiętać, że musimy doceniać i szanować własną płciowość i odnosić się z szacunkiem do płci przeciwnej. Bardzo ważne jest, by o tej sferze życia rozmawiać z dziećmi, by małżonkowie rozmawiali ze sobą. Również mamy prawo oczekiwać od przedszkola i szkoły szacunku do wartości, w których rodzice wychowują swoje dzieci. Ważnym zadaniem jest czynienie wysiłków, by Art. 18 Konstytucji nie został zmieniony w sposób „zmiękczający” pojęcie małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny. Po wykładzie była chwila Agape, a po niej Droga Krzyżowa śladami męczeństwa bł. Karoliny przy udziale kilku tysięcy pątników. Brała w niej udział liczna pielgrzymka z Tychów i z Archidiecezji Łódzkiej. Pięknym akcentem było przekazanie drzewek gruszy zaszczerpionych z drzewa, pod którym w pobliżu domu Karolina dawała świadectwo wiary i nauczała dzieci i niejednokrotnie dorosłych. Drzewka otrzymały: Parafia w Tychach, Akcja Katolicka Diecezji Tarnowskiej i Parafia w Cieżkowicach. Z przejściem i w modlitewnej zadumie słuchaliśmy rozważań drogi krzyżowej przygotowanych przez Justynę, młodą mężatkę i matkę, która na zakończenie dała świadectwo trudnej, dramatycznej, jednocześnie pięknej walki o życie i zdrowie synka za wstawiennictwem bł. Karoliny.

AG

/Źródło: www.ak.diecezja.tarnow.pl/

Akcja Katolicka na Jasnej Górze

W dniach 20-21 czerwca br. odbyła się 19 Ogólnopolska Pielgrzymka Akcji Katolickiej na Jasną Górę. W tym roku pielgrzymka była wyrazem wdzięczności za kanonizację dwóch wielkich papieży – św. Jana XXIII i św. Jana Pawła II.

„Jest nas w tej chwili w Akcji Katolickiej 25 tysięcy. Chcemy rozwijać nasze struktury, aby było nas jak najwięcej, równocześnie zdając sobie sprawę z tego, że nie tylko ilość się liczy, ale również jakość czyli solidna formacja i bogactwo inicjatyw” – mówiła pani prezes Halina Szydełko podczas sobotniego spotkania.

W niedzielę tradycyjnie pielgrzymi zgromadzili się najpierw w Archikatedrze, a następnie rozpoczął się przemarsz na Jasną Górę, gdzie o godz. 11³⁰ na Szczycie została odprawiona uroczysta Msza św. pod przewodnictwem bpa Marka Solarczyka.



W homilii bp Solarczyk powiedział: „*Stajemy tutaj (...) po to, aby te intencje, które towarzyszyły nam w modlitwie różańcowej podążając tutaj na Szczyt jasnogórski, intencje świętości, naszej świętości, naszych wspólnot, naszych rodzin, naszych diecezji, naszej Ojczyzny, my dzisiaj chcemy właśnie to przyjąć. My stajemy tutaj, ci, którzy główną akcją, jaką mamy uczynić, to mamy przyjąć akcję działania Ducha Świętego w nas i przez nas*”.

Kaznodzieja zachęcił do bycia świadkami wiary w zwykłym, codziennym życiu. „*Bądźmy tymi, którzy niosąc to świadectwo, może nawet nie tyle będziemy namawiali innych, ale bądźmy czujni, bądźmy wrażliwi, żeby ci, którzy może staną gdzieś obok nas, których wzrok my zauważymy, bo w tym wzroku będzie nadzieja, może pewien zachwyt, oto jest coś, czego ja szukam, oto jest ktoś, kto pokazuje drogę, którą ja również chciałbym spróbować przejść. Bądźmy tymi, którzy nie tyle powiedzą – no to ruszaj, ale bądźmy tymi, którzy powiedzą – chodź ze mną, ja będę ci towarzyszył, ja poprowadzę, ja będę to dzieło realizował*”.

AG

Święty Jan Paweł II - KANONIZACJA

27 kwietnia 2014 r. Papież Franciszek ogłosił Jana Pawła II i Jana XXIII świętymi tymi słowami:

„Na chwałę Trójcy Przenajświętszej, dla wywyższenia katolickiej wiary i wzrostu chrześcijańskiego życia, na mocy władzy naszego Pana Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła, a także Naszej, po uprzednim dojrzałym namyśle, po licznych prośbach o pomoc Bożą i po wysłuchaniu opinii naszych Braci w biskupstwie orzekamy i ogłaszamy świętymi błogosławionych Jana XXIII i Jana Pawła II i wpisujemy ich w poczet świętych i polecamy, aby w całym Kościele byli oni czczeni z oddaniem pośród świętych. W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”.

„Jan XXIII i Jan Paweł II mieli odwagę oglądania ran Jezusa, dotykania Jego zranionych rąk i Jego przebitego boku. Nie wstydziło się ciała Chrystusa, nie gorszyli się Nim, Jego krzyżem. Nie wstydziło się ciała swego brata (por. Iz 58, 7), ponieważ w każdej osobie cierpiącej dostrzegali Jezusa. Byli to dwaj ludzie mężni, pełni parezji [szczerości] Ducha Świętego i złożyli Kościołowi i światu świadectwo dobroci Boga i Jego miłosierdzia. Byli kapłanami, biskupami i papieżami dwudziestego wieku. Poznali jego tragedię, ale nie byli nimi przytłoczeni. Silniejszy był w nich Bóg; silniejsza była w nich wiara w Jezusa Chrystusa, Odkupiciela człowieka i Pana historii; silniejsze było w nich miłosierdzie Boga, które objawia się w tych pięciu ranach; silniejsza była macierzyńska bliskość Maryi” - powiedział Papież Franciszek w homilii podczas Mszy św. kanonizacyjnej.

Kanonizacja, czyli oficjalne ogłoszenie przez Kościół świętości życia człowieka i zaliczenie go w poczet ludzi świętych, uczestniczących w chwale Bożej. Jest to więc ogłoszenie czegoś, co stało się faktem, czyli kanonizacja jest w jakimś sensie stwierdzeniem faktu świętego życia na ziemi i działania w zakresie wstawiennictwa za nami do Boga za życia i po śmierci. Cuda za wstawiennictwem świętych są dowodem na to, że świętość nie przemija, ale tak jak miłość, która jest „pokarmem” świętości trwa wiecznie. Świętość jest owocem Miłości.

Świętość Jana Pawła II jest dla nas czymś oczywistym. Jednak dzięki kanonizacji ta świętość jeszcze bardziej została poznana i uczczona w Kościele powszechnym, czego można było doświadczyć podczas uroczystości w Rzymie. Tamte przeżycia z pewnością pozostaną w naszej pamięci już na zawsze.

Aby zrozumieć atmosferę wydarzeń kanonizacyjnych warto wrócić do godziny śmierci Papieża Jana Pawła II. Wiadomość o śmierci Ojca Świętego nie była zaskoczeniem, ale była ciężarem, który spadł na każdego Polaka, gdyż odszedł



Największy z rodu Polaków. Pod tym ciężarem padali ludzie na kolana nie tylko w miejscach, gdzie zazwyczaj klękamy, ale także w domach, fabrykach, na drogach, ulicach, w parkach i wszędzie tam, gdzie zastała ich ta smutna wiadomość.

Tak się złożyło, że do mnie ta wiadomość dotarła podczas

nabożeństwa w Bazylice Św. Małgorzaty w Nowym Sączu. Gdy prowadzący nabożeństwo kapłan ogłosił tę smutną wiadomość zapadła głęboka cisza, z której tu i ówdzie wydobywały się odgłosy płaczu. Tak jakby odszedł ktoś najbliższy z rodziny, kogo się kocha i wie o tym, że na niego zawsze mogą liczyć. Ten płacz przywoływał na pamięć moment, gdy Pan Jezus wzruszył się w duchu, rozrzewnił i zapłakał nad grobem swojego przyjaciela Łazarza, mimo iż wiedział, że ten nie umarł, tylko przeszedł do innego życia. (por. J 11,35) O tym, że śmierć może być narodzinami dla nieba wiedzano już od początku chrześcijaństwa. Z czasów pierwszych chrześcijan pochodzi radosny przekaz, że śmierć świętych jest „dies natalis”, dniem ich narodzin dla nieba. Trudno jednak w takich momentach powstrzymać łzy i cieszyć się, gdy do głowy cisną się obrazy i wspomnienia z 16 października 1978 roku, dnia w którym kardynał Karol Wojtyła został wybrany na papieża, czy 2 czerwca 1979, gdy Jan Paweł II prosił Ducha Świętego na Placu Piłsudskiego w Warszawie: **Wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja, Jan Paweł II, papież. Wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze Ziemi!... Tej Ziemi!** Trudno było w takim momencie zatrzymać wzruszenie na myśl, że już nigdy nie stanie na polskiej ziemi i nie powie: **Może dlatego mówię tak, jak mówię, ponieważ to jest moja matka, ta ziemia! To jest moja matka, ta Ojczyzna! To są moi bracia i siostry! I zrozumcie, wy wszyscy, którzy lekkomyślnie podchodzicie do tych spraw, zrozumcie, że te sprawy nie mogą mnie nie obchodzić, nie mogą mnie nie boleć! Was też powinny boleć! Łatwo jest zniszczyć, trudniej odbudować. Zbyt długo niszczone! Trzeba intensywnie odbudowywać! Nie można dalej lekkomyślnie niszczyć!** Nie sposób było wówczas nie wspomnieć o tylu spotkaniach i przeżyciach związanych z pielgrzymkami do Ojczyzny, z audiencjami w Watykanie, z wydarzeniami, które wstrząsnęły całym światem, gdy padły strzały na Placu Św. Piotra w dniu 13 maja 1981 roku. A jednak, pomimo żalu i smutku dzień 2 kwietnia 2005 roku był dniem narodzin dla nieba Świętego Jana Pawła II.

Podczas pogrzebu Jana Pawła II stałem na Placu Św. Piotra przed transparentem z napisem: „Subito Santo” (natychmiast święty). Oczywiście było wówczas, że to jest fakt i nikt z tych, którzy tam byli, nie miał wątpliwości, że on jest w domu Ojca. Potem były już tylko formalności, czyli proces

beatyfikacyjny i stwierdzenie cudu za jego wstawiennictwem, które doprowadziły do beatyfikacji i ogłoszenie przez Kościół, że Jan Paweł II jest błogosławionym. Następnie kolejne cuda i proces kanonizacyjny, który zakończył się wpisaniem Jana Pawła II do katalogu świętych i uznanie jego osoby godnej kultu publicznego w Kościele powszechnym. I znowu tak się złożyło, że znalazłem się na Placu Świętego Piotra wśród wiwatujących ludzi z radości, że do pocztu świętych dołączyło dwóch papieży: Jana XXIII i Jana Pawła II. My Polacy mówimy często o Świętym Janie Pawle - Nasz Papież. W dniu kanonizacji, w niedzielę 27 maja br., wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, idąc krok po kroku ulicą Via della Conciliazione, bezpośrednio prowadzącą do Placu Św. Piotra spotykaliśmy Amerykanów z Kalifornii, Filipińczyków, Brazylijczyków, Włochów, Afrykańczyków, ludzi wielu innych narodowości i wszyscy oni twierdzili to samo i wyrażali to w mniej lub bardziej zrozumiałym języku, albo gestami, że Św. Jan Paweł II to „nasz”, czyli ich święty papież. Pomyślałem wtedy, że tak jest w istocie. Świętość nie zna granic, nie rozróżnia narodowości, koloru skóry, wykształcenia, wyglądu, sprawności czy jeszcze innych kryteriów. Świętość jest zawsze wielka, zawsze piękna, zawsze radosna i dobra. Jest polska, amerykańska, filipińska, brazylijska, włoska, niemiecka, rosyjska itd. Ten właśnie „Nasz Papież”, który niósł dobro, prawdę i miłość był własnością wszystkich. Bo świętość jest dostępna dla każdego i każdy może mieć w niej udział i stawać się świętym. I chociaż kilkaset metrów trzeba było iść 5 godzin, to jednak towarzystwo rozpromienionych i dotkniętych świętością Jana Pawła II i Jana XXIII ludzi oraz powoli przybliżające się portrety tych świętych wiszące na frontonie Bazyliki Św. Piotra dawały moc i prawdziwą radość przeżywania wiary w obcowanie świętych. Gdy tak posuwaliśmy się do przodu, w pewnym momencie rozległa się znana już na całym świecie melodia oazowej piosenki. To w tym nieprawdopodobnym tłoku młode Brazylijki zaczęły śpiewać **Barkę**. Dziewczyny stworzyły mini chórek i z iskierkami w oczach kontynuowały śpiew, a wszyscy inni znajdujący się w pobliżu śpiewali jednocześnie to samo we własnym języku i nikt nikomu nie przeszkadzał, a raczej zdawało się, że tak ma brzmieć ta pieśń, która, jak mówił Jan Paweł II na Błoniach krakowskich w 2002 r. wyprowadziła go z Ojczyzny przed 23 laty. I znowu pomyślałem, że taka właśnie jest świętość. Nie przeszkadza, nie dzieli, nie odpycha, nie złości się, nie denerwuje, tylko zbliża ludzi do siebie, daje zrozumienie i jednoczy, wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystko przetrzyma, we wszystkim pokłada nadzieję (por. 1 Kor 13).

Wchodząc na wypełniony po brzegi Plac Św. Piotra otoczony przez Lorenzo Berniniego majestatyczną kolumnadą złożoną z 284 kolumn i zwieńczoną 140 posągami świętych i męczenników chrześcijaństwa, trudno było złapać oddech i to nie tylko z powodu wielkiego zagęszczenia ludzi. Do głowy cisnęły się wspomnienia wielkiego zgromadzenia ludzi na spotkaniach z papieżem w Częstochowie na Jasnej Górze, w Krakowie na Błoniach i w innych miejscach naszej Ojczyzny. Najbardziej jednak, to ostatnie związane z pobytem Ojca

Świętego w Starym Sączu w dniu 16 czerwca 1999 r. Wtedy też było dużo ludzi i były obawy, że się nie pomieszczą, że będzie łało, że papież jest chory i może nie dojedzie, że będzie smutno. I wówczas po chwilach zwątpienia i niepewności wybuchła ogromna radość, bo okazało się, że mimo choroby i złych wieści o odwołaniu wizyty w Grodzie Kingi, Ojciec Święty przyjechał i powiedział: **Bracia i siostry, nie lękajcie się chcieć świętości! Nie lękajcie się być świętymi! Uczynicie kończący się wiek i nowe tysiąclecie erą ludzi świętych!** Wspomnienie tego wydarzenia w tej sytuacji pozwoliło zrozumieć i niejako dotknąć istoty świętości tego człowieka. W naszej pamięci istnieją jeszcze żywe obrazy spotkań i brzmia w uszach jego słowa, pociechy i napomnienia, a także zwyczajnych wspomnień i powtórek z geografii, jak chociażby w Starym Sączu czy Wadowicach. Tam, w centrum chrześcijaństwa, wśród niezliczonej ilości ludzi, można było poczuć czym naprawdę jest świętość, jaką moc i radość daje człowiekowi życie w przyjaźni z Bogiem. Gdy Chór Watykański śpiewał Litanię do Wszystkich Świętych po raz pierwszy uświadomiłem sobie, że święci, których wzywamy i prosimy o wstawiennictwo, są jak te kolumny Berniniego, osadzone na skale, którą jest sam Jezus Chrystus. Świadomość, że wśród tych kolumn jedna jest nam tak bardzo bliska i znana, bo przecież niemal ocieraliśmy się o nią, a może nawet mieliśmy z nią bezpośredni kontakt, dawała poczucie dumy i zarazem przybliżała, to coś, co wydaje się być nieosiągalne dla zwyczajnego człowieka.

Punktualnie o godzinie 10 rozpoczęła się Liturgia Eucharystyczna, podczas której uroczyście ogłoszono, że Jan XXIII i Jan Paweł II zostali wpisani do katalogu świętych Kościoła. Za każdym razem, gdy wymieniano imię Jana Pawła II rozlegały się gromkie oklaski i okrzyki radości, jakby to on sam przemówił i powiedział kolejny raz: „**Nie lękajcie się: otwórzcie drzwi Chrystusowi**”. Pamiętam zamykając się księgę Ewangelii na trumnie Jana Pawła II podczas pogrzebu w dniu 8 kwietnia 2014 r. Wydawało się wówczas, że to jakieś niedopatrzanie ze strony ceremoniarza odpowiedzialnego za przebieg ceremonii pogrzebowej, gdyż rzeczywiście tego dnia od samego rana były silne podmuchy wiatru. Teraz wiemy, że to wydarzenie można odczytać także w sposób bardzo symboliczny, jako znak zakończenia historycznego etapu życia człowiek i rozpoczęcia nowego, wiecznego życia i jako autentyczny i namacalny powiew łaski Ducha Świętego. To o tym wietrze Jan Paweł II mówił na zakończenie Mszy św. w Radomiu, w 1991 r. komentując silny wiatr, który wiał podczas całego nabożeństwa: **I dlatego kończąc to moje z wami spotkanie, drodzy bracia i siostry, pragnę wznieść wspólnie z wami modlitwę do Trójcy Przenajświętszej, ażeby wiatr Ducha Świętego poniósł słowo papieża i słowo całej naszej wspólnoty, bo przecież my wszyscy wypowiadamy to słowo prawdy, poniósł i osadził na nowo w naszej polskiej, nowej rzeczywistości, żeby ukształtował nową naszą niepodległość, żeby ukształtował nowe nasze życie we wszystkich jego wymiarach i żeby była mocna ta III Rzeczpospolita tym Bożym tchnieniem, tym wiatrem, wiatrem Ducha Świętego, który odnawia oblicze ziemi.**

Podczas ceremonii pogrzebowej Papieża reakcja ludzi zgromadzonych na Placu Św. Piotra na wypowiedziane imię Jana Pawła II była różna. Jedni płakali, drudzy klaskali, jeszcze inni stali nieruchomo, jakby odrętwiali z przerażenia. Teraz już wszystko się wyjaśniło, a czas i wydarzenia świadczą o tym, że „**Święci nie przemijają. Święci żyją świętymi i pragną świętości**”. Dlatego reakcją na wezwanie imienia Św. Jana Pawła II były tylko oklaski i okrzyki radości. To kolejny dowód na to, że świętość się nie starzeje, nie przemija nie umiera. Świętość jest zawsze młoda, piękna, radosna, zdolna do przezwyciężenia wszelkich życiowych trudności i niepowodzeń. W takich momentach nie jest ważne to, ile i w jakich warunkach trzeba było przejść, w jakim miejscu Rzymu przyszło się zatrzymać, aby uczestniczyć w

kanonizacji, w jakim telewizorze ogląda się transmisję. Ważne jest tylko to, że ja też dostałem szansę, aby być tak jak Jan Paweł II i Jan XXIII - dobrym chrześcijaninem, przyjacielem Chrystusa, wiernym Jego wyznawcą. Ważne jest, że świętość jest możliwa, jest prawdziwym i nie przemijającym bogactwem, które się wciąż pomnaża, promieniuje i daje poczucie autentycznego szczęścia. Tego pamiętnego dnia w Rzymie można było doświadczyć, niemal dotknąć właśnie takiej świętości. I pewnie w wielu innych miejscach na ziemi, jeśli się tylko uczestniczyło w tych wydarzeniach, jeśli się choć trochę człowiek zbliżył siłą woli do tego, co się działo na Placu Św. Piotra w tym dniu, dało się odczuć, że świętość to esencja życia, to samo życie.

AG

Uroczystość Bożego Ciała

Po raz pierwszy od wielu lat procesja Bożego Ciała miała nową trasę, która wiodła od kościoła droga w kierunku Kamienca, a następnie przez posesje państwa Wójcików i Gosciencem z powrotem do kościoła.

Pierwszy ołtarz, przygotowany przez mieszkańców Woli Kroguleckiej stał przy placu szkolnym; drugi, przygotowany przez mieszkańców Facimiecha - przy stadionie; trzeci, autorstwa mieszkańców Malej Równi, usytuowany został przy posesji Pana Karola Hille; czwarty, zbudowany przez mieszkańców Lak, Maliników i Kamienca, został umiejscowiony przy domu Państwa Maciuszków.

RED



MIŁOŚĆ NA UMIERA NIE UMIERA

W sierpniu br. odbyła się XXXII Piesza Pielgrzymka Tarnowska. Hasło tegorocznej pielgrzymki brzmiało: „MIŁOŚĆ NA ŚMIERĆ NIE UMIERA”.

W tym roku na pielgrzymi szlak wybrało się 20 pielgrzymów z naszej parafii z Ks. Proboszczem Andrzejem Kędryną na czele. Tradycyjnie szli do Matki Bożej w grupie 23 św. Jana Kantego. Dzięki transmisjom radiowym i telewizji internetowej można było śledzić poszczególne etapy i uczestniczyć w nabożeństwach pielgrzymkowych, łączyć się duchowo z pielgrzymami.

AG

Święto Podwyższenia Krzyża

Tradycyjnie, 14 października w Święto Podwyższenia Krzyża uczestniczyliśmy w nabożeństwie Drogi Krzyżowej odprawionej w drodze do Krzyża na Wierchach oraz we Mszy Świętej odprawionej przez Ks. Proboszcza pod Krzyżem.

Tegoroczne niedzielne popołudnie, piękna pogoda i nade wszystko miłość do Pana Jezusa, który umarł na Krzyżu dla naszego zbawienia sprawiła, że bardzo wielu ludzi wybrało się z modlitw na ustach na nasz barcicki Golgotę.

AG



Zmarł 60-letni nasz Ks. Prałat Stanisław Dziekana

31 sierpnia w Rudzie k/Mielca odbył się pogrzeb Śp. Franciszka Dziekana, Tatusia Księdza Prałata Stanisława Dziekana.

W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyła liczna grupa naszych parafian z Księżmi i Siostrami Karmelitankami. W szczerych i serdecznych słowach Ks. Prałat Stanisław dziękował wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób okazali w tych dniach współczucie, serdeczność i życzliwość dla niego i całej rodziny.

AG

Nowe boisko szkolne

Wraz z nowym rokiem szkolnym Zespół Szkół w Barcicach otrzymał nowe boisko wielofunkcyjne o nawierzchni z trawy syntetycznej. Boisko o wymiarach 30x45 m wraz z wyposażeniem przystosowane jest do gry w piłkę siatkową, nożną oraz do koszykówki. Posiada specjalne bariery siatkowe, tzw. piłkochwyty o wysokości 6 m. Całość jest ogrodzona, a na zewnątrz są opaski i dojścia z kostki brukowej, ławeczki, kosze na śmieci i trochę zieleni. Bezpośrednia bliskość hali

sportowej sprawia wrażenie solidnego kompleksu sportowego, zwłaszcza, że po drugiej stronie drogi są boiska sportowe Barciczanki. Warunki do ćwiczenia i rekreacji są więc wyśmienite i mamy nadzieję, że to zaowocuje nie tylko ogólnym zdrowiem, ale być może jakiś mistrzostwem sportowym na skalę ogólnopolską.

AG



SZKOLNE WIEŚCI

Gminne rozgrywki Halowej Piłki Nożnej Chłopców

28 października br. na hali sportowej ZS w Barcicach odbyły się Gminne Rozgrywki Halowej Piłki Nożnej Chłopców. Nasza reprezentacja pokonała Prywatne Gimnazjum w Starym Sączu, jednakże przegrała z Publicznym Gimnazjum w Starym Sączu zajmując II miejsce.

Gratulujemy zawodnikom i życzymy im wielu sukcesów.



Dziewczyny, nic się nie stało

Reprezentacja halowej piłkarskiej dziewcząt naszego Gimnazjum po wyrównanej walce uległa drużynie Gimnazjum w Źręku na Międzygminnych Mistrzostwach Halowej Piłki Nożnej dziewcząt szkół gimnazjalnych. Gratulujemy wyrównanej walki i życzymy kolejnych dobrych występów w następnych turniejach.

"Więźto w szkolnej bibliotece....."

Czytanie ksi¹æekto najpi¹żniejsza zabawa, jak¹ sobie ludzko¹ wymy¹³a .
Wisława Szymborska



29 października br. odbyło się podsumowanie gminnych obchodów Mi¹dzynarodowego Miesi¹ca Bibliotek Szkolnych.

Ten dzie¹n by³ jednym z najprzyjemniejszych dni w szkole, a to dlatego, æe wśród laureatów konkursów organizowanych z okazji tego miesi¹ca było wielu uczniów naszej szkoły.

Wśród nagrodzonych znaleźli się:

Paulina Tudaj, Klaudia Krupa, Joanna Pawlik - uczennice Gimnazjum, **Aleksandra Kutak, Marcelina Wachała, Ewelina Garwoł, Julia Żabecka, Karolina Pierzga** - uczennice Szkoły Podstawowej.

Laureatką konkursu została także nasza parafianka **Aleksandra Uraśińska** uczennica Prywatnego Gimnazjum w Starym Sączu.

Podczas uroczystości biblioteczne Koło Przyjaciół Książki zaprezentowało spektakl pt.: „Z książki płynie odwaga, książka życiu pomaga”. Odbyła się również prezentacja twórczości ks. Jana Twardowskiego oraz Wandy Chotomskiej.

www.zsbarcice.edu.pl

ZDROWO I WESOŁO - Festyn Rodzinny

28 września br. na Przystani Rowerowej i na nowo wybudowanym boisku szkolnym odbył się Festyn Rodzinny „ZDROWO I WESOŁO”. Piękna pogoda sprzyjała dobrej zabawie przygotowanej przez organizatorów imprezy.

A atrakcji i powodów do rozrywki wszelkiego rodzaju nie brakowało. Strzelcy mogli się wykazać w zawodach strzeleckich, miłośnicy piłki siatkowej mieli okazję sprawdzić murawę nowego boiska a dzieci miały możliwość współzawodnictwa na specjalnej dmuchanej zjeżdżalni.

Na scenie cały czas trwały występy różnych zespołów muzycznych, tanecznych i innych z Barcic i okolicy oraz ze Słowacji. Był wśród nich zespół folklorystyczny „Barcicoki”, Orkiestra Dęta z Barcic pod dyрекcją Jana „Jamrozowicza”, „Euro Dance Music”, kabaret „Gumowe Ucho” ze Stowarzyszenia na Rzecz Osób

niepełnosprawnych, zespół POISON z Tęgorborzy. Dużym zainteresowaniem cieszyły się pokazy Ochotniczej Straży Pożarnej z Barcic, loteria fantowa, aukcja obrazów oraz strona kulinarna festynu, czyli ciasta z domowych wypieków, bigos Halinki, kielbaski z grila czy cukrowa wata.

Impreza była jak najbardziej zdrowa i wesoła i wymagała z pewnością ogromnego wysiłku organizatorów i realizatorów tego pomysłu. Dlatego należą im się brawa i podziękowania za ubogacenie nas dobrą zabawą, a naszych dzieci kolejnym doświadczeniem na życiowej drodze.

RED



U Matki Bożej Ludźmierskiej i Fatimskiej

W ostatnia sobota czerwca br. ponad 40 osób odpowiedziało na zaproszenie Ksiadza Proboszcz i pojechało do Sanktuarium Matki Bożej Ludźmierskiej oraz do Zakopanego.

W Ludźmierzu uczestnicy wyprawy zapoznali się z historią sanktuarium i modlili się na drózkach różańcowych w przepięknych ogrodach, a w Zakopanem odwiedzili Matkę Bożą Fatimską na Krzeptówkach oraz zdobyli szczyt na Gubałówce i spacerowali po zakopiańskich Krupówkach. Niektórzy odwiedzili słynny zakopiański Cmentarz Zasłużonych na Peksowym Brzyzku. W drodze powrotnej Ksiadz Proboszcz zaprosił wszystkich do Szczawnicy na smaczne lody.

red



XIV Bieg Niepodległościowy

Tradycyjnie na początku listopada przy Ołtarzu Papieskim odbył się już po raz piętnasty Niepodległościowy Bieg Przełajowy. Uczestnicy Biegu walczyli o Puchar Burmistrza Miasta Starego Sącza. Podczas tej imprezy było wiele radości i sportowej walki, ale również była to wspaniała lekcja patriotyzmu dla młodych ludzi.



W HARCERSKIEJ DRUŻYNIE

W intencji Patrona Drużyny

W tym roku przypada 100. rocznica urodzin ks. Władysława Gurgacza (2 IV 1914) i 65. rocznica jego męczeńskiej śmierci (14 września 1949). Z tej okazji (jak w latach ubiegłych) 6 września 2014 r. I Starosądecka Drużyna Harcerz ZHR im. ks. Władysława Gurgacza po raz kolejny wzięła udział w patriotycznych uroczystościach na Hali Łabowskiej, przy pomniku poświęconym ks. Władysławowi Gurgaczowi SJ (patronowi Drużyny) i żołnierzom Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowców.

Rankiem harcerze wyruszyli pieszo z miejsca biwakowania w Maciejowej i po kilkugodzinnej wędrówce dotarli na Łabowską Halę. Tam wzięli udział we mszy św. pod przewodnictwem ks. kanonika Henryka Michałaka. Po mszy z uczestnikami patriotycznego spotkania swoimi przeżyciami podzielił się Stanisław Ormanty, który opowiedział o tym, jak w młodości był świadkiem nieudanej obławy UB i KBW na partyzantów oraz o represjach wobec woźniców dostarczających „leśnym” zaopatrzenie. Głos też zabrała p. dr Zuzanna Kurtyka.

Na koniec zebrani zostali zaproszeni do Krakowa na niedzielę 14 września, gdzie w Panteonie Sławnych Polaków o godz. 12.00 ma zostać odsłonięte popiersie ks. Władysława Gurgacza.

www.zsbarcice.edu.pl



LKS BARCICZANKA Barcice



Po 15 meczach w rundzie jesiennej Barciczanka zajmuje 6 miejsce w tabeli z 24 punktami na koncie. Jest to więc dobry rezultat i dobre miejsce do ataku na czołową pozycję w rundzie wiosennej. Dzięki mobilizacji piłkarzy i niektórym zmianom personalnym w drużynie wyzwoliła się chęć do gry i rezultaty są widoczne.

7 zwycięstw i 3 remisy z nawiązką równoważą 5 porażek.

Wyniki prezentowane poniżej mówią same za siebie:

Lubań Maniowy	1-1	Barciczanka Barcice
Barciczanka Barcice	2-2	KS Zakopane
Barciczanka Barcice	3-0	LKS Nowa Jastrzębka
Sandecja II Nowy Sącz	0-2	Barciczanka Barcice
Barciczanka Barcice	2-0	Skalnik Kamionka Wielka
Rylovia Ryłowa	0-4	Barciczanka Barcice
Watra Białka Tatrzańska	4-2	Barciczanka Barcice
Barciczanka Barcice	2-2	Glinik Gorlice
Poprad Rytro	3-2	Barciczanka Barcice
Barciczanka Barcice	1-2	GKS Drwinia
Sokół Borzęcin Górny	0-1	Barciczanka Barcice
Barciczanka Barcice	1-0	Dąbrowia Dąbrowa
MLKS Żabno	2-1	Barciczanka Barcice
Barciczanka Barcice	5-2	Bocheński KS
Podhale Nowy Targ	3-2	Barciczanka Barcice

RED

Harcerze na Montelupich i w parku Jordana w Krakowie

14 września br. nasi harcerze wzięli udział w uroczystości odsłonięcia pomnika ks. Władysława Gurgacza SJ w Parku Jordana w Krakowie. Uczestniczyli także w spotkaniu na terenie Aresztu Łędczego przy ulicy Montelupich, gdzie 65 lat temu - 14 września 1949 roku, z wyroku stalinowskiego sądu, rozstrzelano kapelana Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej księdza Władysława Gurgacza.

Msza św. przy Kamieniu św. Kingi na Przehybę

W niedzielę, dnia 14 września 2014 r. o godzinie 14 przedstawiciele społeczności szkolnej Zespołu Szkół w Barcicach wzięli udział we mszy św. odprawionej w intencji poległych za Ojczyznę.

Początki sztandarowe Szkoły Podstawowej im. Franciszka Świebickiego i Gimnazjum im. por. Andrzeja Buchmana ps. „Korsak”, harcerki i harcerze I Starosądeckiej Drużyny Harcerzy ZHR im. ks. Władysława Gurgacza zgromadzili się przy ołtarzu pod Krzyżem Tysiąclecia, koło krzesła Św. Kingi pod Przehybą.

W patriotycznej uroczystości rocznicowo organizowanej przez Zarząd Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Starym Sączu oraz Parafię pod wezwaniem św. Antoniego Padewskiego w Gołkowicach wzięli udział Dyrektor Zespołu Szkół w Barcicach p. mgr Grzegorz Garwol oraz nauczyciele sprawujący opiekę nad uczniami.

Po Mszy Świętej Firma Gastronomiczna „Raj” z Gołkowic posiliła zebranych smacznymi kołaczami.

www.zsbarcice.edu.pl

Barcice w gwarze

W maju tego roku odbył się konkurs „Barcice w gwarze” zorganizowany i przeprowadzony przez Barbarę Janczak. Konkurs był dedykowany uczniom klas I-III.

Uczniowie mówili o Barcicach posługując się gwarą, której nauczyli ich rodzinni seniorzy. Pani dyrektor Wanda Kochanowicz oraz emerytowane nauczycielki: p. Jadwiga Citak, p. Barbara Dutka, p. Maria Dziedzina oceniały wypowiedzi uczniów. Sędziowie przyznali I miejsce Damianowi Niejadlikowi, II miejsce Karolowi Gałysie, a III miejsce Julii Żalek, którzy oprócz pięknej gwary zaprezentowali tradycyjne stroje z naszego regionu. Pozostali uczestnicy zostali wyróżnieni. Byli to: Marlena Baran, Aneta Choróbska, Dominik Grucela, Kamil Obrzud, Paweł Ogorzały, Dawid Latasiewicz, Adam Olszowski, Adrian Lelito, Damian Majoch i Jakub Sopata. Każdy uczeń dostał dyplom oraz regionalny upominek (ciupagi i torebki).

www.zsbarcice.edu.pl/

ODPUST PARAFIALNY

Dzień Odpustu Parafialnego jest zawsze dniem szczególnej wdzięczności Matce Bożej Wniebowziętej za opiekę i wstawiennictwo w ciągu całego roku. To do Niej zanosimy błagania na śródownych Nowennach i za Jej pośrednictwem otrzymujemy wiele łask. Dlatego w tym dniu pragniemy wyrazić naszą wdzięczność Panu Bogu również poprzez wieńce żniwne, które symbolizują nasze podziękowanie za dary Nieba. W roku kanonizacji Jana Pawła II 2 wieńce nawiązywały do tego faktu i przedstawiały Świętego Papieża jako obraz i jako figurę. Oba misternie zrobione z ziaren zbóż. Obraz przygotowały panie z Woli Kroguleckiej, a figurę członkowie Akcji Katolickiej. Piękny był również kielich z hostią, przygotowany przez panie z Barcic. Kazanie odpustowe wygłosił wikariusz z parafii p.w. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Tymbarku ks. Stanisław Kaczka.

Poniżej drukujemy Kazanie odpustowe wygłoszone przez ks. Stanisława Kaczkę.

Czcigodni Kapłani, Czcigodne Siostry Zakonne, Drodzy Bracia i Siostry!

Kiedyś słyszałem taką historię pewnego człowieka, którą chciałem przytoczyć na początek tej naszej refleksji. Otóż, zdarzyło się pewnemu starszemu mężczyźnie, że nieopodal kościoła zasłabł. Ludzie podeszli do niego, aby może zadzwonić po pogotowie, a on mówi, że nie trzeba pogotowia, gdyż jemu się zdarza czasem zasłabnąć, ale wystarczy chwilę odpocząć i znowu wraca do sił. A że kociściół był blisko i wokół było wiele drzew i ławek pod drzewami, więc pozostał na jednej z nich i spokojnie dochodził do siebie. Tymczasem w kościele trwało nabożeństwo majowe. Ludzie modlili się, śpiewali, wyprasali potrzebne łaski dla siebie, dla swoich rodzin. A na zakończenie tego nabożeństwa organista rozpoczął pieśń ku czci Matki Najświętszej, która się zaczyna słowami: *Biedny, kto Ciebie nie zna od powicia i nigdy twego nie słyszał imienia.*

Ten biedniejszy, kto w rozpuście życia stał się nie godnym twojego wejrzenia.

I imię Twoje już zatarł w pamięci, i swojej Matki podle się wyrzeka.

Zaczął szlochać ten mężczyzna. Wychodzący ludzie z kościoła podchodzą znowu do niego i pytają: Co się stało? A on powiedział im, że ta pieśń była ulubioną pieśnią jego matki. Matki, która włożyła w jego wychowanie wiele sił, aby był dobrym człowiekiem i dobrym katolikiem. I – jak powiedział – Matka umierając prosiła go: Synu, bądź dobrym człowiekiem. Kolejne jego życia potoczyły się jednak inaczej. Odszedł od wiary, był złym człowiekiem. Popełnił bardzo wiele zła i grzechów. Nie liczył się ani z Bogiem ani z drugim człowiekiem. Ulubiona pieśń swojej mamy, którą usłyszał, zrodziła w nim tę głęboką refleksję o jego życiu.

Bracia i Siostry!

Warto, abyśmy postawili sobie dzisiaj to

pytanie: Jak my dzisiaj żyjemy?

Gdy patrzymy na ten otaczający nas świat, na zachowania ludzi w tym zmieniającym się świecie, na jakże różne zachowania chrześcijan, ludzi ochrzczonych, to widzimy, jak łatwo przyjęli oni tę nową moralność, którą nam świat proponuje. Bo łatwiej im tak żyć. Nie chcą być tymi, o których się mówi, że mieszkają w Ciemnogrodzie, bo wiernie przestrzegają przykazań. I żyje chłopak z dziewczyną, nie będąc małżeństwem. I te wolne związki wielu już nie dziwią. Powtarzają ten utarty już slogan: Sory, taki mamy klimat. Niedzielną Msza św., to dla wielu zbyt wielki obowiązek. Po co mam marnować czas, kiedy haruję cały tydzień. Należy mi się wolne. To ja mam przecież wolny weekend. Kiedy wyjadę na urlop, po co mam szukać kościoła. Ja chcę czas spędzić z rodziną, pójść na plażę, na wycieczkę, pozwiedzać zabytki. Msza św.? To nie dla nas. Codzienna modlitwa rano i wieczorem, to dobre dla dziadków i babć, którzy mają na to czas. Uczciwość w pracy? Przecież jak nikt nie widzi, to mogę coś zakombinować. Tak robią wszyscy. Jazda samochodem po pijaku? No przecież, jak dojechałem do domu, to nic złego się nie stało. Na szczęście, gdy patrzę na otaczający mnie świat, to widzę takich chrześcijan, którzy nie zgadzają się z tym sloganem: Sory, taki mamy klimat i nie przyjęli nowej moralności, którą im świat proponuje. Niestety widzę też cierpiących rodziców z tego powodu, że z ich dzieci ulatuje religijne wychowanie. Cierpiących dlatego, że ich dzieci porzucają religijne wychowanie i pozwalają sobie na takie zachowania, które są nie do zaakceptowania przez rodziców, bo są sprzeczne z tym, w co tyle trudu i wysiłku włożyli. Widzę też cierpiących nauczycieli, dla których zachowania uczniów stają się coraz bardziej niezrozumiałe. A w wielu przypadkach jest tak dlatego, że brakuje takiej



zdrowej współpracy rodziców z nauczycielami w wychowaniu dzieci.

Kochani! Widzimy, że ten świat bardzo szybko się zmienia i musimy sobie postawić pytanie: Jaką postawę mam przyjąć w tym dzisiejszym świecie? Czy nic nie robić? Pomstować na całą rzeczywistość? Kłąć w duchu i nie tylko na polityków, na złą gospodarkę, na brak pracy? Czy może trzeba w naszym życiu, w tym zmieniającym się świecie bardziej używać rozumu, który dał nam Pan. Po to, by umiejętnie odróżnić dobro od zła i to, co dobre przyjąć, aby nam służyło, a to, co złe, zdecydowanie odrzucić.

Kochani! Dzisiejsza uroczystość odpustowa ku czci Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej zachęca nas do tego, abyśmy w codziennym życiu bardziej patrzyli w niebo. I nie chodzi nam o to, abyśmy unosili wzrok ku górze i patrzyli na piękne obłoczki, bo możemy się potknąć i nos sobie rozbić. Ale chodzi o to, abyśmy w codziennym życiu, w codziennych sprawach nigdy nie zapominali o celu ostatecznym, o tym, że Pan Bóg przygotował dla każdego z nas miejsce, gdzie z duszą i ciałem przebywa już Najświętsza Maryja Panna.

W mojej parafii, w Tymbarku, blisko kościoła, niejako na przedłużonym podwórku kościoła (można powiedzieć) jest cmentarz parafialny. Pięknie położony kościół pomiędzy trzema górami: Sensore, Łopieniem i Paprocią w Beskidzie Wyspowym, piękne tereny. Kiedy staje się przed kaplicą cmentarną i spojrzy w kierunku kościoła, to widać na

horyzoncie nieba zarys gór, a na ich tle kościoł. I gdy tak stałem kiedyś i patrzyłem na ten widok zrodziła mi się taka refleksja: Jaka to głęboka i piękna teologia. My przecież przez Kościół, który jest na pierwszym planie mamy iść do Nieba. Tak jak Maryja, którą dzisiaj czcimy stojącą u początku Kościoła weszła do Nieba. Popatrzmy. W Wieczniku razem z Apostołami Ona czuwa na modlitwie oczekując na zesłanie Ducha św. Po zesłaniu Ducha św. Kościół zaczyna działać, Apostołowie głoszą Chrystusową Ewangelię, a Maryja jest razem z nimi, jest u początku Kościoła. I my jesteśmy w tym samym Kościele, i mamy naśladować Matkę Najświętszą, mamy żyć Jej wskazaniami.

Na kartach Ewangelii nie ma za dużo przesłań, w których Maryja by nam coś konkretnego przekazywała. Jedynie słyszymy przy zwiastowaniu, jak Maryja bezwzględnie zgadza się na wolę Bożą: Oto ja służebnica Pańska. Słyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii, jak Maryja cudownymi słowami uwielbia Pana Boga u Elżbiety w Ain Karim. To bardzo piękny przykład uwielbienia Pana Boga. Ale Matka Najświętsza, tak jak każda matka swojemu dziecku, przypomina o czymś, o czym powinno pamiętać i nigdy nie zapominać w swoim życiu. Ona mówi nam: Zróbcie wszystko, cokolwiek mój Syn wam powie. Znamy te słowa z wesela w Kanie Galilejskiej. Na tym poleceniu zatrzymajmy się dzisiaj. Słuchajmy Chrystusa, słuchajmy głosu Pana Boga w swoim sercu. Jeśli słuchamy głosu Boga, to znaczy, że jesteśmy ludźmi sumienia. Bo sumienie to jest głos Boga w naszej duszy.

Trudno nie przypomnieć dzisiaj słów naszego wielkiego rodaka Św. Jana Pawła II, który przecież cały zawierzył się Matce Bożej: TOTUS TUUS. On w Skoczowie, 19 lat temu mówił o sumieniu, a te słowa dzisiaj są jeszcze bardziej aktualne, bo słyszymy dzisiaj o naruszaniu naszego sumienia. Przypomnijmy sobie te słowa: Polska woła dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia! Być człowiekiem sumienia, to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji swojego sumienia słuchać i jego głosu w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający; to znaczy angażować się w dobro i pomnażać je w sobie i wokół siebie, a także nie godzić się nigdy na zło, w myśl słów św. Pawła: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!” (Rz 12,21). Być



człowiekiem sumienia, to znaczy wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, ciągle na nowo się nawracać. Być człowiekiem sumienia, to znaczy angażować się w budowanie królestwa Bożego: królestwa prawdy i życia, sprawiedliwości, miłości i pokoju, w naszych rodzinach, w społecznościach, w których żyjemy, i w całej Ojczyźnie; to

znaczy także podejmować odważnie odpowiedzialność za sprawy publiczne; troszczyć się o dobro wspólne, nie zamykać oczu na biedy i potrzeby bliźnich, w duchu ewangelicznej solidarności: „Jeden drugiego brzemiona noście” (Ga 6,2).

Kochani Bracia i Siostry!

Widzimy i słyszymy dzisiaj o ludziach, którzy nie żyją zgodnie z sumieniem. Co więcej, owi ludzie żądają wysokich odszkodowań za to, że złamali podstawowe prawo człowieka do naturalnego poczęcia i ochrony życia aż do naturalnej śmierci. Jakże dziwi i boli usprawiedliwianie traumy, którą przeżywa kobieta, ja nie nazwę jej matką, widząc, że ta kobieta nie chciała upośledzonego dziecka, które się poczęło tzw. metodą in vitro. Natomiast jakże buduje nas postawa innej kobiety – matki, która dowiedziała się podczas badania, że dziecko, które nosi pod sercem jest bardzo chore. Lekarze powiedzieli, że trzeba usunąć, bo ono i tak umrze po urodzeniu. Ale ona nie usunęła. Urodziła to dziecko, które żyło tylko jeden dzień. Ale ta matka powiedziała tak: Miałam jeden dzień, aby tym moim dzieckiem się nacieszyć. Ja miałam jeden cały dzień, aby z tym moim dzieckiem godnie się pożegnać.

W naszym życiu spotykamy ludzi, którzy zagłuszają w nas głos sumienia przez swoje lekkie myślenie, przez prostacki sposób życia. Jest nam znane powiedzenie: Z kim poprzestajesz, takim się stajesz. Jakże ważny jest wybór dobrych przyjaciół, znajomych. Głos sumienia zagłusza w nas również ludzka opinia. Boimy się wychylić: Bo co inni o nas powiedzą. Boimy się nawet świadectwa wiary.

Nie tak dawno rozmawiałem z pewną kobietą, która z przyczyn od niej niezależnych zrezygnowała z

prowadzenia gospodarstwa rolnego. W rozmowie zasugerowałem jej, że skoro teraz będzie miała więcej czasu, to może przychodzić codziennie na Mszę św. do kościoła. Wówczas będzie miała możliwość na modlitwę i czas będzie bardziej urozmaicony. Wtedy ona mówi do mnie tak: Proszę księdza, ja do kościoła chodzę w każdą niedzielę i święta, w każdą środę, bo jest nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, w pierwszy piątek, ale w każdy dzień do kościoła nie będę chodzić. Ja się pytam: Dlaczego? Bo ludzie mnie wezmą na języki i powiedzą, że zdewociałam.

Boimy się, że ludzie nas wezmą na języki. Opinia ludzka zagłusza głos naszego sumienia. Kiedy Apostołowie głosili naukę Chrystusa na początku działalności Kościoła, Sanhedryn, czyli Wysoka Rada Żydowska wezwała ich do siebie i powiedziała: Zabramy was przemawiać w imię Jezusa. A Apostołowie odpowiedzieli: Trzeba nam bardziej słuchać Boga niż ludzi.

Zachęceni przykładem Apostołów i wielu szlachetnych ludzi, dla których ważna jest klauzula sumienia, starajmy się w naszym życiu postępować według tych wskazań, które daje nam Pan Bóg, a do których przestrzegania zachęca nas swoim życiem Najświętsza Maryja Panna. Nie dajmy się zwariować. Nie dajmy się złapać takiej czy innej głupiej modzie, takim czy innym politycznym oszustwom. Nazywajmy zło po imieniu. Odwracajmy się od niego, a w naszym życiu zawsze wybierajmy dobro. Wszystko właściwie oceniamy, bo nie wszystko w tym świecie jest złe. Świat, który Pan Bóg stworzył jest dobry, tylko ludzie w nim czynią złe rzeczy. Jeśli ten świat jest dobrem, to warto, nawet trzeba go przyjąć dla naszego rozwoju. Ale jeśli to, co nam świat proponuje jest złe, jest sprzeczne z przykazaniami Bożymi i z głosem sumienia, to trzeba to zdecydowanie odrzucić. Trzeba tu zastosować klauzulę sumienia i słuchać Jezusa.

Bądźmy czcicielami Matki Bożej, nie tylko przy okazji odpustu ku Jej czci, ale bądźmy Jej czcicielami naśladowując jej życie, życie wypełnione wolą Bożą. Uwielbiamy Boga naszym dobrym życiem, życiem w prawdzie i w miłości. Tak, abyśmy mogli do siebie odnieść słowa pieśni Maryjnej:

*A kogo Matko Ty pobłogosławisz,
Ten do wieczności szczęśliwie dopłynie,
A za kim Matko na sądzie się wstawisz,
Ten wieczną śmiercią nigdy nie zaginie.*
Amen.

Uroczystość Wszystkich Świętych

Uroczystość Wszystkich Świętych doszli do zjednoczenia z Bogiem. Ich jest dniem, w którym Kościół oddaje przykład zachęca nas do radykalnego cześć tym wszystkim, którzy już weszli naśladowania Jezusa. Tradycyjnie w tym do chwały niebieskiej, a wiernym dniu odprowadzane są nabożeństwa na pielgrzymującym jeszcze na ziemi cmentarzach i głośzone są wskazuje drogę, która ma zaprowadzić okolicznościowe kazania. Na naszym ich do świętości. Przypomina nam cmentarzu parafialnym również odbywać się również prawdę o naszej wspólnoty w tym roku Nabożeństwo Różańcowe, w Świętymi, którzy otaczają nas opieką. którym modliliśmy się za zmarłych.

W uroczystość Wszystkich Świętych Kazanie, które wygłosił w tym roku Kościół stawia nam przed oczami - jako Ks. Prałat Stanisław Dziekan drukujemy wzorce - ludzi, którzy krocząc drogą wiary ponijęj.

Czasem wielkie miasto nazywamy METROPOLIĄ. Lecz jest też podobnie brzmiące słowo: NEKROPOLIA. To właśnie słowo oznacza Cmentarz, cmentarz starożytny, lub zajmujący wielką powierzchnię. Polacy otaczają szczególną czcią dwie krakowskie nekropolie: w Katedrze Wawelskiej i na Skałce. W pierwszej spoczywają doczesne szczątki królów, biskupów oraz bohaterów narodowych i wieszczów, w drugiej - ludzi kultury i nauki.

My jesteśmy na naszym parafialnym cmentarzu - i choć nie nazywamy go NEKROPOLIĄ, to przecież z tego cmentarza dzisiaj płynie taka sama nauka, jak i z tych cmentarzy wielkich i zabytkowych.

Stojąc na cmentarzu, przy grobach na których palą się znicze, sięgamy pamięcią ku tym, których Bóg odwołał już do siebie.

Naszą modlitwą, gromadzeniem się nad grobami, kwiatami - jeszcze raz chcemy przypomnieć postaci drogich nam zmarłych oraz podziękować im za ich życie. Za wszelkie dobro, które nam wyświadczyli. Za życiową mądrość, którą nam przekazali. Za słowa, spojrzenia, gesty, drobnostki codzienności. Jak ważne to było dla nas, przekonujemy się o tym teraz.

W pierwszych dniach września 1993 r. papież Jan Paweł II odwiedził, po raz pierwszy w dziejach Kościoła, tzw. kraje nadbałtyckie: Litwę, Łotwę i Estonię. Modląc się w Wilnie na cmentarzu wojakowym na Antokolu, gdzie od 200 lat spoczywają ciała żołnierzy polskich, rosyjskich, niemieckich i litewskich, powiedział: Modliliśmy się i pobłogosławiliśmy wszystkie groby: groby katolickie i inne. Groby polskie, rosyjskie i litewskie. Modliliśmy się nawet za tych, którzy na grobie nie mają znaku krzyża. Albowiem przed Bogiem, w obliczu tajemnicy śmierci, wszyscy jesteśmy jedną wspólnotą, jesteśmy: „Obcowaniem świętych”. Obcować w

staropolskim języku oznaczało przebywać ze sobą.

„Obcowanie świętych” to duchowa łączność między świętymi w niebie, cierpiącymi w czyśćcu i wierzącymi na ziemi, czyli między tzw. „Kościołem pielgrzymującym”, „Kościołem cierpiącym” (w czyśćcu) i „Kościołem triumfującym” (w niebie).

Ta łączność przejawia się we wzajemnym pomaganiu sobie do osiągnięcia zbawienia. Przejawia się w kulcie świętych, w modlitwie za zmarłych, a także w modlitwie o wstawiennictwo za nami do tych, którzy już przeżywają stan niebieskiej szczęśliwości. Ziemia i niebo; a także czyściec, stanowią jeden Kościół, jedną rodzinę dzieci Bożych. Rodzinę, która znajduje się w trzech fazach: w fazie pielgrzymowania, oczyszczania się i fazie uwielbienia.

Kościół pielgrzymujący - to ja i ty - to my wszyscy, wierzący w Chrystusa i pielgrzymujący ku naszej prawdziwej i ostatecznej ojczyźnie, którą jest niebo. Bo choć tu, na tej ziemi, Pan Bóg kazał nam żyć, tu kazał nam budować sobie domy, dorabiać się i wykorzystywać siły przyrody, by służyły człowiekowi, to jednak powiedział również, że jesteśmy tu tylko chwilowo, przez te 20, 50, 80 czy niewiele ponad 100 lat, wędrując ku naszej prawdziwej ojczyźnie, ku niebu. W domu Ojca Mojego - tak mówił Zbawiciel do Apostołów odchodząc do nieba jest mieszkań wiele. Idę, aby przygotować wam miejsce. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział.

Kościół cierpiący - to dusze przebywające w czyśćcu. Są to dusze ludzi, którzy umarli wprawdzie w łasce uświęcającej, a więc osiągnęli już pewien stopień świętości, ale żyjąc na tej ziemi, nie odpokutowali jeszcze za swoje wszystkie grzechy i dlatego muszą się w czyśćcu wypłacać sprawiedliwości Bożej. Ich cierpienie polega na tym, że tęsknią one za Panem Bogiem i ta tęsknota sprawia im ból.



My, żyjący na tej ziemi, nie zdajemy sobie jeszcze dokładnie sprawy z tego, kim jest Bóg, ale one wiedzą o tym doskonale i żyjąc w oddaleniu od Pana Boga, cierpią bardzo z tego powodu. Bo tęsknota też potrafi bardzo dokuczyć człowiekowi.

Dusze przebywające w czyśćcu tęsknią za Panem Bogiem i na tym polega ich cierpienie, ich kara. Ale my możemy i powinniśmy im pomagać, bo są to przecież nasi „uwięzieni” bracia. W ich intencji ofiarujemy nasze modlitwy, odpusty i dobre czyny. Nasze cierpienia, Komunie Święte i zamówioną za nich Mszę Świętą.

A czynimy to wszystko po to, aby przybliżyć im dzień wybawienia. „Święta jest myśl i zbawienna ~ tak czytamy w księgach Pisma Świętego - modlić się za umarłymi, aby byli od win swoich uwolnieni. I to jest ten drugi Kościół, z którym łączy nas duchowa łączność, Kościół cierpiący.

Jest również Kościół triumfujący - wspominany dzisiaj przed południem.

To ci, którzy osiągnęli już wieczną szczęśliwość, i których dusze cieszą się bez końca Bogiem. A jest ich ogromnie wiele. Na czym polega ich szczęście? Na tym, że nie tylko widzą Pana Boga i „posiadają” Go, ale cieszą się Nim i będą się Nim cieszyć na wieki, bez końca.

Kiedy człowiek zbuduje sobie piękny dom, kiedy kupi samochód, kiedy zawrze związek małżeński - czuje się bardzo szczęśliwy. Ale tak jest do pewnego czasu. W którymś momencie to szczęście zwyczajnie maleje, a potem nawet przemija. Dlatego tak jest, bo wszystko, co materialne i doczesne, posiada w sobie tylko trochę dobra i piękna. Pan Bóg natomiast posiada to w stopniu nieskończonym.

I dlatego człowiek nie będzie mógł nigdy

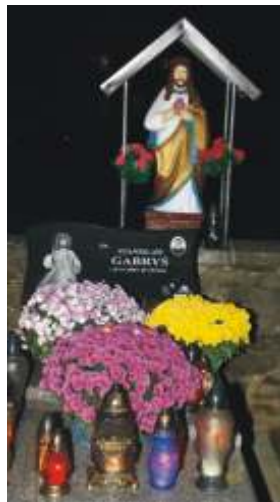
„wyczerpać” Bożej dobroci, mądrości i piękna, dlatego będzie się cieszył Panem Bogiem na wieki i bez końca.

Ukochani!

Dobrze będzie, gdy dziś uniesiemy też nasze głowy znad grobów i rozejrzyjmy się dookoła. Zobaczymy wtedy, jak wielu ludzi nas otacza. Spostrzeżemy, że jesteśmy dzisiaj tak blisko siebie, blisko fizycznie. Może więc jest to okazja, aby wzajemnie sobie podziękować. Może też już najwyższa pora by zapomnieć o wzajemnych sporach czy waśniach. Może ten dzisiejszy wieczór wspominać będziemy jako jeden z najważniejszych dni życia, bo po wielu latach na nowo dane mi było stanąć razem z moim bratem lub innym członkiem rodziny. Póki jeszcze czas, powiedzmy sobie tych kilka ważnych słów, pokażmy jak jesteśmy dla siebie ważni, co możemy sobie wzajemnie ofiarować, dać. Czasu nigdy nie ma wystarczająco dużo, korzystajmy więc z dzisiejszej dostępnej chwili. Bo dzisiejszy dzień to nie tylko wydatki związane z grobowymi

ozdobami czy dzień wolny od codziennej pracy, ale dobra okazja by umocnić rodzinne i przyjacielskie więzi.

Polski poeta okresu romantyzmu, Cyprian Kamil Norwid, napisał w jednym ze swoich wierszy słowa: „**Czy popiół tylko zostanie i zamęt, Co idzie w przepaść z burzą? - czy zostanie Na dnie popiołu gwiazdzisty dyament, Wiekuistego zwycięstwa zaranie!**”. Popiół czy diament. Każdy z nas ma swój czas życia. Nie znamy dnia i godziny, kiedy Pan życia i śmierci odwoła nas przed swe oblicze. Dzisiaj przyszliśmy tu o własnych siłach. Nadejdzie jednak kiedyś taki dzień, kiedy na to miejsce już inni nas przyniosą. Przyniosą nasze martwe ciało, aby je złożyć do grobu - podobnego do tych, przy których teraz



stoimy. Ale wiemy, że ten czas, który jest przed nami, jest do naszej dyspozycji. Możemy wykorzystać go w ten sposób, że po naszym odejściu nikt nie będzie rozpaczał. Wręcz przeciwnie – wszyscy odetchną z ulgą. Pozostanie po mnie tylko norwidowski popiół. A możemy wykorzystać go w inny sposób. Piękny, życiem pełnym dobroci, szacunku i miłości. Dając szansę Panu Bogu na zapisanie nas w Księdze Życia. Żyjąc tak, żeby pozostały po nas pozytywne wspomnienia - Diament z wiersza Norwida.

Zapytajmy siebie i pomyślmy, co pragnę dać i po sobie pozostawić? Popiół, zamęt, burze czy diament, symbol wiekuistego zwycięstwa.

Kazanie wygłoszone przez Ks. Prałata Stanisława Dziekana na cmentarzu parafialnym w Barcicach 1 listopada 2014 r.

NOWY DACH I OKNA

W tym roku zostały wykonane kolejne prace remontowe naszej parafii.

Latem trwały prace przy wymianie okien termoizolacyjnych w kościele. Stare metalowe okna wymieniono na aluminiowe z



szybami klejonymi próżniowo. Wszystko po to, aby ogrzewanie kościoła zimą było bardziej skuteczne, a tym samym, żeby było cieplej.

Na budynku plebani zostało wymienione pokrycie dachu wraz z zepsutymi niektórymi elementami więźby dachowej oraz okuciami i rynnami. Starą dachówkę ceramiczną

zastąpiła blachodachówka powlekana. Przy tej okazji wykonano elewację w części poddasza pasującą do całości budynku.

Na ostatnim spotkaniu z członkami Rady Duszpasterskiej Ksiądz Proboszcz mówił, że dobrze byłoby jeszcze przed

zimą wkopać kęgi do studzienek odwadniających na parking przykościelnym. W przyszłym roku jest planowana rozbudowa i poszerzenie dojazdu do placu przeznaczonego do parkowania pojazdów, gdyż są trudności ze sprawną wymianą miejsc parkingowych. **AG**



Majówka na Malinikach

Po kilkunastu latach majówka organizowana tradycyjnie w maju przez Akcję Katolicką zawędrowała do kapliczki na Malinikach. Tym razem ok. 50 osób z Ks. Prałatem Stanisławem Dziekanem i Ks. Katechetą Łukaszem Niziołkiem na czele wybrało się mimo niepewnej dżdżystej pogody.

Wędrowka pod górę przebiegała przy bezdeszczowej ale chłodnej aurze. Podobnie było podczas modlitwy przy kapliczce oraz przy ognisku i pieczeniu kiełbasy. Jednak w drodze powrotnej rozpadało się na dobre i ci, którzy wytrwali do końca zostali solidnie pokropieni majowym deszczem. Warto podkreślić, że Gospodarze Maliników pięknie przystroili kapliczkę i ugościli wszystkich czcicieli Matki Bożej wspaniałymi smakołykami. Nie wykluczone, że pomni na taką gościnność będziemy częstszymi gośćmi w tym uroczym zakątku naszej parafii.

AG



Powtórka z geografii ze św. Janem Pawłem II

9 listopada br., w niedzielę, w Domu Kultury w Barcicach odbył się montaż poetycko-muzyczny o św. Janie Pawle II. Pełna sala widowiskowa w skupieniu wysłuchała opowieści o uświętym papieżu.

Starannie wyreżyserowany, przygotowany i zrealizowany spektakl przez Panią Prezes Akcji Katolickiej Annę Jakubowską wraz ze swoimi koleżankami i kolegami oraz barcicką Młodzież oparty był na biografii Źw Jana Pawła II oraz jego utworach poetyckich przeplatanych muzyką, piosenką i nagraniami z papieskich pielgrzymek do Ojczyzny. Na scenie sali widowiskowej w Filii Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej, czyli w barcickim Domu Kultury wystąpili: Anna Jakubowska, Beata Drbrowska,



Karolina Poręba, Janina Pućizna, Tadeusz Gałysa, Tadeusz Liszka, Kamil Jakubowski, Magdalena Gorczowska, Władysław Gumulak, Daniel Babik i

Grzegorz Gawlak.

Większość z nas tu obecnych z pewnościc pamięta wydarzenia sprzed 15 laty, gdy odbywacisic wizyta Jana Pawła II w Starym Sřczu. Wówczas bylic niepewnośc, czy papieć przyjedzie do nas, bo przecieć dzień wczeńniejnie pojawiscic na krakowskich Błoniach powodu choroby. A jednak przyjechał patrzylic na nasze góry mimo, że mgła zasłaniała jej szczyty. Dzisiaj jest inaczej. Św. Jan Paweł II ma dzisiaj dobry punkt obserwacyjny z Domu Ojca w Niebie i na pewno cieszy się na widok tego pięknego dzieła, które powstało dzięki waszemu poświęceniu i zaangażowaniu - powiedział na zakończenie spektaklu Ks. Prałat Stanisław Dziekan w sówie podsumowania i podziękowania za piękny spektakl o czuowieku, który zmienia oblicze ziemi.

AG

Żyją wśród nas

Protest rodziców niepełnosprawnych dzieci

Żyją wśród nas, często ich nie zauważamy zajęci swoimi sprawami. Na wiosnę tego roku przypomnieli o sobie całej Polsce. Są to rodzice i opiekunowie niepełnosprawnych dzieci i one same. Weszli do sejmu i tam pozostali wiele dni, mówiac o swojej trudnej sytuacji, braku opieki państwa, czasem beznadziejnym losie.

19 marca 2014 roku w gmachu Sejmu zaczęły się protesty rodziców niepełnosprawnych dzieci. **Wcześnieć przez pięć lat przedstawiciele rodziców, wywodzących się z różnych stowarzyszeń zrzeszonych w całej Polsce jeździli do Warszawy, gdzie spotykali się z przedstawicielami władz i prosili o pomoc. Kolejne ekipy rządzące, mimo wcześnieć obietnic (szczególnie przedwyborczych), nic nie robiły, by poprawić warunki życia i tak przez los doświadczonych ludzi.**

Protestujący rodzice domagali się podwyższenia świadczeń oraz tego, by ich całodobowa opieka nad niepełnosprawnymi dziećmi traktowana była przez państwo jako zawód. Chcieli, aby świadczenie pielęgnacyjne wynosiło 40 procent. średniego wynagrodzenia, czyli mniej więcej tyle, ile najniższa krajowa. W marcu 2014 roku wynosiło ono 620 złotych plus 200 złotych dodatku ze specjalnego programu rządowego. Te pieniądze otrzymują tylko ci rodzice i opiekunowie, którzy zrezygnują ze swojej pracy zawodowej i zajmują się tylko opieką nad dzieckiem. Nie trudno obliczyć, że leczenie i utrzymanie siebie i dziecka za tę kwotę jest niewykonalne. Niepełnosprawne dzieci i ich rodzice muszą więc prosić o pomoc fundacje i ludzi dobrej woli o wsparcie i odpis 1% podatku. Rodzice i opiekunowie domagali się także zwiększenia wysokości zasiłku pielęgnacyjnego, który od wielu lat wypłacany jest w niezmiennej kwocie 152 złotych dla dziecka lub osoby niepełnosprawnej (niezależnie stopnia niepełnosprawności, czy rodzaju choroby). Po 8 dniach protest został zawieszony, a wyczerpani rodzice i ich niepełnosprawne dzieci opuścili

sejm, licząc na spełnienie obietnic strony rządowej. Rodzice uzyskali 200 złotych miesięcznej podwyżki świadczenia pielęgnacyjnego. Niestety, większość postulatów nie została dotrzymana, a rodzice z dziećmi, reprezentujący całą Polskę 23 października ponownie zjawili się przed gmachem sejmu, by przypomnieć o złożonych im obietnicach. Tym razem obyło się bez wcześnieć szumu medialnego. Dlatego też i zainteresowanie polityków było nikłe. Żaden z posłów nie wyszedł do protestujących. Być może w tym dniu (mimo że obradowali w sejmie) mieli inne ważniejsze sprawy...

Jako dwukrotny uczestnik protestów (wraz z synem Piotrem) uważam, że należy nagłaśniać i zajmować się sytuacją osób chorych i niepełnosprawnych, a przede wszystkim dzieci. Jest to przecieć tak liczna grupa społeczna, jednocześnie najbardziej pokrzywdzona przez los, a niejednokrotnie dyskryminowana w wielu dziedzinach życia społecznego. Trudno im przemawiać i głośno walczyć o swoje prawa, bo niepełnosprawni są często ograniczeni swoją chorobą, a ich opiekunowie nie mają czasu, bo zajmują się swoimi najbliższymi...

Warto więc, podsumowując przypomnieć słowa świętego Jana Pawła II, który w swej nauce wiele miejsca poświęcał chorym i niepełnosprawnym: „Równie ważne zadanie spoczywa także na państwie, którego poziom cywilizacji mierzy się szacunkiem, jakim umie otoczyć swoich najsłabszych członków. Szacunek ten powinien wyrażać się opracowaniu i wprowadzeniu w życie programów zapobiegania i rehabilitacji, w poszukiwaniu i realizacji wszelkich możliwych form leczenia i rozwoju człowieka, w dążeniu do integracji wspólnoty przy zachowaniu pełnego szacunku dla godności osoby, tak by zapewnić niepełnosprawnemu uczestnictwo w życiu społeczeństwa we wszystkich jego strukturach, jakimi są: rodzina, szkoła, praca, wspólnota społeczna, polityczna i religijna, w wymiarze dostępnym dla jego zdolności”.

Jakub. O.



Caritas znaczy - Miłość

„Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.”

/Św. Jan Paweł II/

Parafialny zespół Caritas w Barcicach działa już od ponad roku, realizując swoje cele statutowe, jak również reagując na bieżące potrzeby osób i rodzin będących w trudnej sytuacji życiowej.

Swoją działalność prowadzi w myśl zasady, iż niesienie pomocy drugiej osobie nie wymaga heroizmu, lecz chęci i zapału, które to mogą stać się codziennością i wnoszą w życie wiele szczęścia radości: „Szczęście człowieka na ziemi zaczyna się dlań wtedy, gdy zapominając o sobie zaczyna żyć dla bliznich.” /Mikołaj Gogol/

Podstawową zasadą działania naszego Zespołu CARITAS jest posługa charytatywna, którą staramy się obejmować ludzi słabych i pokrzywdzonych, którzy w najbliższym otoczeniu nie znajdują pomocy materialnej i duchowej, bądź pomoc ta jest dla nich niewystarczająca. Mając to na uwadze przez ten czas realizowaliśmy swoje zadania i misję poprzez podejmowanie stałych i jednorazowych zadań.

W okresie od kwietnia do października 2014r. udało nam się zrealizować kolejne wyznaczone cele:

- w okresie przedświątecznym sprzedaż baranków wielkanocnych i paschalików,
- przeprowadzenie zbiórki żywności w sklepie Delikatesy Centrum,
- przygotowanie 66 paczek z

To jest najważniejsze

Ludzie są nierozsądni, nielogiczni i egocentryczni.
KOCHAJ ICH MIMO WSZYSTKO!

Jeżeli czynisz dobro, ludzie zarzucą Ci egoizm i ukryte intencje.
CZYŃ DOBRO MIMO WSZYSTKO!

Jeżeli masz sukcesy nabędziesz fałszywych przyjaciół i prawdziwych wrogów.
ODNOŚ SUKCESY MIMO WSZYSTKO!

Co dobrego zrobisz dzisiaj, jutro pójdzie w niepamięć.
BĄDŹ DOBRY MIMO WSZYSTKO!

Uczciwość i szczerość narażają cię na cierpienie.
BĄDŹ UCZCIWY I SZCZERY MIMO WSZYSTKO!

To, co budowałeś przez lata, może zostać zburzone w jedną noc.
BUDUJ MIMO WSZYSTKO!

Ludzie pragną twojej pomocy, ale mogą cię zaatakować, gdy im pomożesz.
POMAGAJ LUDZIOM MIMO WSZYSTKO!

Dawaj światu to, co masz najlepszego, spodziewając się w zamian ciosów.
DAWAJ ŚWIATU WSZYSTKO, CO MASZ NAJLEPSZEGO, MIMO WSZYSTKO!

Matka Teresa z Kalkuty

żywnością oraz artykułami chemicznymi i wręczenie ich osobom i rodzinom potrzebującym,

- pomoc w przygotowaniu dzieci do nowego roku szkolnego poprzez zakup plecaków i przyborów szkolnych (16 wyprawek o wartości 120 zł. każda),
- udzielenie trzem rodzinom pomocy materialnej
- zbiórka do puszek dla chorej na raka Emilki Pawłowskiej
- zakup opału na zimę dla trzech osób,
- pomoc materialna rodzinie wielodzietnej na remont i przebudowę mieszkania.

W imieniu własnym i potrzebujących - pragniemy serdecznie podziękować wszystkim osobom wrażliwego serca za okazaną życzliwość i zaangażowanie oraz wszelkie ofiary pieniężne i rzeczowe. Bóg zapłać! Z ufnością liczymy na dalszą Państwa pomoc.

Najszczerze podziękowania i wyrazy wdzięczności pragniemy przekazać na ręce Księdza Proboszcza Andrzeja Kędryny, który powołał nasze parafialne Caritas i z wielkim zapałem i troską wspiera od początku tę piękną inicjatywę zarówno poprzez pomoc duchową jak i stałą pomoc finansową oraz wrażliwość serca na potrzeby drugiego człowieka - Wielkie Bóg Zapłać!

Niech słowa błogosławionej matki Teresy z Kalkuty staną się dla Nas wszystkich w tych trudnych czasach drogowskazem, jak należy postępować w życiu.

BK

TO OJCÓW NASZYCH ŚPIEW

Z okazji tegorocznego Odpustu Parafialnego Chór Parafii Rzymsko-Katolickiej pw. Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej w Barcicach pod dyktando Józefa Andrzeja Puścizny wydał płytę z pieśniami Maryjnymi.

Na płycie znalazły się między innymi takie pieśni, jak: *Matka, Gwiazdo śliczna, Bogarodzico Dziewico* i wiele innych sławiących naszą Barcicką Panią.

Wykonawcami utworów są: Barnach

Agnieszka, Barnach Michał, Bołoz Czesław, Citak Agnieszka, Citak Ewelina, Citak Wiktoria, Dąbrowska Beata, Górka Andrzej, Jakubowska Anna, Jasińska Lidia, Kołbon Agnieszka, Kołodziej Bogdan, Niejadlik Klaudia, Ogorzały Andrzej, Ogorzały Krzysztof, Ogorzały Małgorzata, Ogorzały Michalina, Ogorzały Paweł, Pabian Maria, Pazgan Władysław, Pierzga-Marduła Ewelina, Pustułka Kinga, Puścizna Karolina, Tokarczyk Anna, Tokarczyk



Małgorzata, Wójtowicz Ewa, Wróbel Tomasz.

RED

INFORMACJE PARAFIALNE**MSZE ŚWIĘTE**

w niedziele i święta:

7⁰⁰, 9⁰⁰, 10³⁰, 12⁰⁰, 16⁰⁰

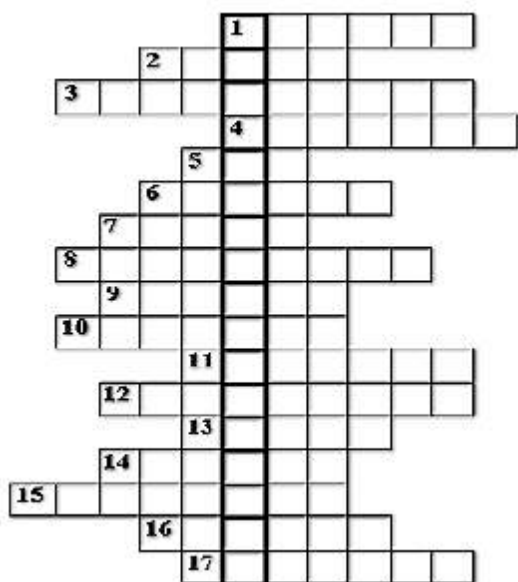
w dni powszednie:

6³⁰, 17⁰⁰**W SPRAWACH MAŁŻEŃSKICH**

zapraszamy w środy po wieczornym nabożeństwie

SAKRAMENTU CHRZTU ŚW.

udzielamy w trzecią niedzielę miesiąca

KANCELARIA PARAFIALNAczynna w dni powszednie
po porannej i wieczornej Mszy św.**KRZYŻÓWKA nr 52**

1. Inaczej Ojciec Święty
2. Komu Prymas Wyszyński oddał pod opiekę Naród Polski
3. 12 I 1953 r. Ks. S. Wyszyński zostaje
4. Prymas Wyszyński wzywał wszystkich do
5. Miesiąc, w którym zmarł Prymas Wyszyński
6. Kto kieruje diecezją
7. Pierwszy następca Pana Jezusa
8. Po Bogu mamy dochować wierności
9. Nasza Ojczyzna
10. Lud Boży to
11. Ważna cecha Prymasa Wyszyńskiego
12. W jakim mieście Prymas Wyszyński wstąpił do Seminarium
13. Następca Prymasa Wyszyńskiego
14. Miejsce urodzenia Prymasa S. Wyszyńskiego
15. Ostatnia miejscowość, w której więziono Prymasa
16. Niedziela to dzień
17. Państwo Kościelne

Nagrodę za rozwiązanie krzyżówki nr 52
wylosujemy w dniu wydania Orantki**Krzyżówkę nr 51 prawidłowo
rozwiązali:**Aleksandra Filipowicz, Krzysztof Gawlak,
Grzegorz Garwol, Jakub Mrzygłód, Jessica
Pustułka.**Z życia parafii****Sakrament Chrztu św.
przyjęli**

Joanna Kinga Tokarczyk
Tomasz Jakub Radzik
Miłosz Grzegorz Psonak
Karolina Renata Tokarczyk
Jakub Filip Garwol
Szymon Tomasz Pych
Oliwia Wiktoria Fiut
Szymon Piotr Jankisz
Igor Łukasz Nalepa
Antonina Kunegunda Mułka
Zuzanna Magdalena Czyżycka
Nikola Małgorzata Długosz
Amelia Anna Słowik
Hubert Wojciech Tokarczyk
Filip Marek Hebda
Maciej Dąbrowski
Aleksander Andrzej Kowalczyk
Adam Kwiczala
Jan Arkadiusz Klimczak
Mikołaj Franciszek Pawłowski
Ignacy Jan Koszkuł
Jakub Józef Tokarczyk
Julia Kwiczala
Wiktoria Maria Wilczyńska
Anastazja Maria Jabrocka
Hanna Maria Zubel
Laura Jagieła

Odeszli do Pana

Zofia Stanisława Pustułka 1.64
Bogdan Maślanka 1.40
Zofia Antonina Ogorzały 1.86
Tekla Tokarczyk 1.89
Weronika Pierzga 1.92
Maria Małgorzata Biernacka 1.76
Stanisław Sadowski 1.76
Stanisław Gabryś 1.56
Józef Czyżycki 1.77
Jerzy Trzciniński 1.40
Ludwik Jędrzejowski 1.70
Jan Maślanka 1.75
Bronisława Słaby 1.73
Jan Kaczor 1.81
Elżbieta Olszowska 1.60
Zofia Maria Garwol 1.64
Antoni Górka 1.56

Rozwiązania krzyżówki prosimy
przysłać na adres:orantka27@poczta.onet.pl lub wrzucać
do skrzynki w przedsionku kościoła.

Redakcja nie zwraca tekstów
nie zamówionych oraz zastrzega sobie
prawo ich skracania i zmiany tytułów.
Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy.
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. WNMP.
Adres: 33-342 Barcice 27
tel: 44 66 016 i 44 66 107
e-mail: orantka27@poczta.onet.pl

BAAD**Sakramentalny
Związek Małżeński zawarli**

Grzegorz Tokarczyk
i Joanna Bożena Sadowska

Janusz Paweł Wąchała
i Patrycja Magdalena Kołbon

Kamil Paweł Misztal
i Barbara Burda

Robert Krzysztof Dyjas
i Elżbieta Renata Gizicka

Łukasz Marek Owsianka
i Karolina Elżbieta Kulig

Daniel Piotr Jurek
i Anna Maria Obrzud

Rafał Adam Bulanda
i Justyna Stefania Zaryczny

Łukasz Paweł Kaczor
i Monika Maria Barnach

Łukasz Piotr Chochorowski
i Iwona Agata Jakubowska

Jarosław Adam Halibart
i Paulina Małgorzata Zychowicz

Dawid Krzysztof Barstling
i Paulina Katarzyna Mochowska

Paweł Maciej Walczak
i Joanna Puch

Łukasz Dariusz Wąsowicz
i Dominika Kowalik

Grzegorz Józef Kozik
i Ewa Katarzyna Waligóra

Bartłomiej Szymański
i Katarzyna Joanna Baszczyn

Mateusz Gawlak
i Natalia Łucja Olejarz

Bartłomiej Aleksander Pawlik
i Ewelina Urszula Kalisz

Krzysztof Damian Frączek
i Ewelina Anna Ogorzały

Paweł Józef Mąka
i Katarzyna Maria Jabłońska

Tomasz Jan Warcholak
i Aneta Agnieszka Dorula

Bogdan Kołodziej
i Justyna Karolina Konstanty

Józef Kaczor
i Karolina Weronika Morajko

Tomasz Michał Laszczyk
i Lidia Teresa Prusak

FOTO-HISTORIA



Platforma widokowa



Boisko na Woli Kroguleckiej



Odpust Parafialny



Boże Ciało



Zakopane



Kalwaria Paclawska



Majówka na Malinikach



Droga Krzyżowa Na Wierchy



Spektakl „Powtórka z geografii”



Chór Parafialny



Marsz dla życia i rodziny



Pierwsza Komunia Św.



Festyn rodzinny